



Grażyna Woźny¹

„Powstanie ropczyckie” w wybranej prasie międzywojennej

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę zrekonstruowania przebiegu wydarzeń, które przeszły do historii pod nazwą „powstanie ropczyckie 1933”. Tekst oparto na źródłach archiwalnych, artykułach prasowych różnych orientacji politycznych, wspomnieniach świadków i uczestników buntów chłopskich w Kozodrzy, Nockowej i innych miejscowościach. Dzięki licznym publikacjom w prasie ustalono nowe fakty, dokładną chronologię wydarzeń i wskazano przywódców rozruchów. Wbrew dotychczasowej opinii dowiedziono, że rewolucyjne bunt w Ropczyckiem były zaplanowane. Ich realizację przyśpieszyła w pewnym stopniu rezygnacja z biskupstwa Leona Wałęgi – przeciwnika polityki ludowej. Inspiratorami powstania ropczyckiego byli prowokatorzy ludowi oraz komuniści nielegalnie działający w strukturach partii chłopskich i Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”.

Bunt chłopskie pochłonęły życie kilkunastu osób. Było wielu rannych od kul policji, a setki aresztowanych sądono w Tarnowie, Rzeszowie, Krakowie, a nawet we Lwowie. Najwyższą cenę za powstanie ropczyckie zapłacili najubożsi mieszkańcy wsi, którzy z biedy i niewiedzy dali się wciągnąć w konflikt polityczny bez najmniejszych szans na pomyślne jego zakończenie, czyli poprawę materialnej sytuacji wsi.

Słowa kluczowe: bunt chłopskie 1933, Kozodrza, Nockowa, Komunistyczna Partia Polski, Stronnictwo Ludowe

Wstęp

W przededniu 85. rocznicy antysanacyjnych wystąpień chłopskich, które przeszły do historii pod nazwą „ropczyckiego” lub „ropczycko-rzeszowskiego powstania”², warto dokonać rewizji faktów i wydarzeń

¹ Dr Grażyna Woźny, kustosz, Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Ropczycach, ul. Grunwaldzka 19, 39-100 Ropczyce, e-mail: g.wozny@bpropczyce.eu

² Termin „powstanie ropczycko-rzeszowskie” odnosi się do wydarzeń, jakie rozegrały się w powiatach środkowej i wschodniej Małopolski. Zaczęło się od marszu na

przedstawionych w opracowaniach zachowujących narrację narzuconą w poprzednich latach przez „jedyną słuszną ideologię”. Wobec licznych uproszczeń w opisie, interpretacji i ocenie wydarzeń ropczyckich istnieje konieczność ponownego zbadania podłoża buntów, przeświecenia celów i strategii działania organizacji politycznych zaangażowanych w tę walkę, a także naukowej analizy nieprzebadanych materiałów źródłowych. Do dziś bowiem w publikacjach o „powstaniu ropczyckim” historycy i badacze amatorzy, korzystając z opracowań tworzących fałszywą narrację o zajęciach, kultywują mit o bohaterach, którzy „rzucali się na policję z gołymi rękami, bo przecież widły to nie broń” (W.M. 1957: 2).

Opierając się na materiałach prasowych pomijanych w dotychczasowych opracowaniach, podjęto w niniejszym tekście próbę odpowiedzi na pięć ważkich pytań dotyczących powstania ropczyckiego w 1933 r., a mianowicie:

- Dlaczego bunt wybuchł w 1933 r. i to w powiecie ropczyckim?
- Czy było to wydarzenie spontaniczne, czy zaplanowane?
- Kto i kiedy rozpoczął przygotowania do wywołania buntów?
- Kto ponosi odpowiedzialność za śmierć uczestników starć z policją w czerwcu 1933 r.?
- Jakie były skutki i cena powstania ropczycko-rzeszowskiego w wymiarze lokalnym i ogólnonarodowym?

1. Geneza antysanacyjnych wystąpień chłopskich w Ropczyckim

1.1. Stan badań

U progu naukowych zainteresowań tą problematyką stoi praca Józefa Gójskiego (Gójski 1948), którą wznowiono pod tytułem *Strajki i bunt chłopskie w Polsce* (Gójski 1949). Zarysowany wówczas problem opisu buntów chłopskich doczekał się kilku opracowań i jest gruntownie zbadany, szczególnie jeśli chodzi o wielki strajk chłopski w 1937 r. Znacznie słabsze zainteresowanie historyków towarzyszyło krwawym

Sanok (1930 r.), Jarosław (1931 r.) i walki z policją w Lubli, Jadowie, Daleszycach oraz Łopanowie i Lesku (1932 r.). Kontynuacją był marsz na Rzeszów w lutym 1933 r., a finałem zajęcia w Kozodrzy i Nockowej w maju i czerwcu 1933 r. Zorganizowane przez Stronnictwo Ludowe, KPP oraz ZMW „Wici” manifestacje i marsze głodowe doprowadziły do starć z policją, w wyniku czego zginęło około 30 osób, a kilkadziesiąt zostało rannych (W.M. 1957: 2; Hampel 1977: 53–83).

zajściom w środkowych i wschodnich powiatach województwa krakowskiego w 1933 r.

Wydarzeniami ropczyckimi interesowali się naukowo: Kazimierz Nowak (Nowak 1958), Stanisław Kowalczyk (Kowalczyk 1966), Władysław Skopiński (Skopiński 1966), Józef Hampel (Hampel 1977). Zajścia w powiecie ropczyckim z 1933 r. omówiono także w kilku pracach zbiorowych (*Pamiętny rok...* 1958: 35–53; *Z rewolucyjnych walk...* 1979: 39–52).

Wymienione opracowania to ważny fundament badań dotyczących wystąpień chłopskich w Kozodrzy, starć z policją i pacyfikacji Nockowej oraz późniejszych chłopskich procesów sądowych. Publikacje, o których mowa, opierają się jednak tylko na materiałach Stronnictwa Ludowego, Komunistycznej Partii Polski (KPP) oraz doniesieniach prasowych „Piasta”, „Zielonego Sztandaru”, „Naprzodu” i „Nowego Przeglądu” (Nowak 1958: 510–529, Hampel 1977: 8). Przy ich redagowaniu w niewielkim stopniu korzystano ze wspomnień uczestników powstania ropczyckiego, jak chociażby Franciszka Stachnika, Piotra Chłędowskiego, Aleksandra Nawoja, Walentego Szeligi, Piotra Nędzy czy Franciszka Szafrąńskiego. Pominęte zostały zapiski działaczy komunistycznych oraz ks. Jana Zwierza – wikariusza z Ropczyc, które znajdują się w zasobach Archiwum Państwowego w Rzeszowie (APRz, KW PZPR 13974; APRz, KW PZPR 14282; APRz, KW PZPR 14086; APRz, KW PZPR 13908; APRz, KW PZPR 13969; APRz, KW PZPR 14125; Stachnik 1967).

Historycy badający „problem ropczycki” opierali się w zasadzie na materiałach z prasy ludowej i socjalistycznej (zob. tab. 2). Pomijali prasę katolicką, antysanacyjną i prorządową, a jeśli już sięgali do tego typu pism, to incydentalnie, by potwierdzić diagnozy dotyczące nędzy wsi i zadłużenia chłopów u Żydów (*Nawsie...* 1929: 5; *Jak żyje...* 1930: 4; Bobrowski 1932: 5; *Co jest...* 1932: 5; *O opłatach...* 1932: 5; *Jak wygląda...* 1932: 2; *Tulej* 1932: 2; *Kłęska...* 1932: 5; *L.* 1932: 7; Henrykowski 1933: 11–20; Hampel 1977: 38, 52).

Niewątpliwie więc selektywny dobór źródeł i dokumentów wpłynął na stan badań oraz na dotychczasowy opis powstania ropczyckiego, który jest niejasny, mętny i oparty głównie na materiałach partii spod znaku zielonej koniczynki.

1.2. Postulat badawczy

Mając na uwadze tendencyjność opracowań z okresu PRL, w których winę za dramat i biedę na wsi przypisywano wyłącznie sanacji

i ludowcom – rzekomym zdrajcom interesów chłopskich (Gójski 1949: 8–9), poddano analizie powstanie ropczyckie widziane przez soczewkę tekstów głównie z prasy katolickiej i narodowej tamtego okresu. Jest to istotne dla wyników eksploracji historycznej podejście, ponieważ nieobecna w przywoływanych opracowaniach prasa Kościoła katolickiego stanowiła ważny segment rynku prasowego. W latach trzydziestych liczyła ponad 200 tytułów, a jej łączne nakłady wynosiły ponad 25% całości nakładów prasy w Polsce. Niewątpliwie prasa religijna cieszyła się zaufaniem wielu Polaków, dzięki czemu była ważnym medium informacyjnym i opiniotwórczym (Łojek i in. 1988: 70, 115). Czasopisma religijne, chrześcijańsko-społeczne i niezależne wyrażały stanowisko kleru nie tylko w kwestiach wiary, ale i w sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych, które miały pewien wpływ na wydarzenia w 1933 r. Na łamach „Currendy”³, „Głosu Narodu” (1893–1939)⁴, „Ludu Katolickiego” (1913–1934)⁵, „Naszej Sprawy” (1933–1939)⁶ hierarchowie kościelni ostrzegali przed komunizmem (odwołując się do encykliki „*Rerum Novarum*”), demagogiczną polityką stronnictw ludowych, a także polityką sanacji. Na łamach tej prasy piętnowano Żydów, którzy żerowali na chłopach i bogacili się na lichwie, a równocześnie brali udział (po stronie zbuntowanych) w powstaniu ropczyckim. Innego zdania była redakcja „Piasta”, która przekonywała, że Semici chcieli „okazać swoją solidarność z chłopami, gdyż ostatnio wytworzył się nastrój takiej siły

³„Currenda” to tytuł urzędowego pisma diecezji tarnowskiej (okólnika, stąd nazwa od łacińskiego *curro, currere* – biec, biegać). W latach 1785–1850 urzędowy okólnik konsystorza nosił nazwę „*Notificationes*”. W roku 1851 pojawił się termin „Currenda” pozostający w użyciu po dziś dzień. Miesięcznik zawierał bardzo zróżnicowane teksty, od nauczania Kościoła po drobne ogłoszenia. W „Currendzie” zamieszczano także informacje i rozporządzenia władzy świeckiej, zarówno te bezpośrednio ingerujące w działalność Kościoła, jak i inne, dotyczące szerokiego spektrum życia społeczeństwa. Zob. Archiwum Diecezji w Tarnowie, <http://www.archiwum.diecezja.tarnow.pl/index.php/zasssoob/dzialcurrenda.docx> (dostęp: 8.12.2017).

⁴„Głos Narodu” – dziennik wydawany w Krakowie. Reprezentował poglądy klerykalne i antysemityczne. W latach trzydziestych, po zmianie właściciela, stał się gazetą prorządową. Gazeta krytykowała również rząd oraz prasę hitlerowskich Niemiec. Chwaliła papieża Piusa XI za walkę z totalitaryzmem III Rzeszy i z pogańskim rasizmem (Łojek i in. 1988: 66, 115, 171).

⁵„Lud Katolicki” – tygodnik dla ludu katolickiego wydawany od 1921 r. w Krakowie w nakładzie do 50 tys. egzemplarzy. Pismo zawierało wiadomości z życia politycznego, polemiki z innymi pismami i listy od czytelników (Dunin-Wąsowicz 1952: 241).

⁶„Nasza Sprawa” – tygodnik katolicki diecezji tarnowskiej wydawany przez Akcję Katolicką w Tarnowie w ośmiotysięcznym nakładzie. Celem pisma było budowanie jedności społecznej (*Od Redakcji* 1933: 4).

chłopów w powiecie, iż nie tylko nikt nie odważył się iść przeciwko chłopom, ale nie chce być na boku, aby nie podejrzewano go o sprzyjanie wrogom chłopów” (40.000 chłopów... 1933: 8).

Można przypuszczać, że dzięki zaangażowaniu Żydów w wiece i marsze ich sklepy nie były demolowane ani okradane przez zbuntowane chłopstwo zmierzające do Kozodrzy z Nockowej i okolicy, co też zauważył korespondent „Nowego Przeglądu” w depeszy zatytułowanej *Walki chłopskie w Galicji Środkowej* (Walki... 1933: 64, zob. *Autorytet...* 1931: 83–102; *Orędzie...* 1931: 131–135; *Witos dziś...* 1932: 2; *Pakt ludowców...* 1933: 3; *Nowy dekret...* 1934: 13; Kap. 1936: 232–233).

Polemiki prasowe pomiędzy zwolennikami rządu, opozycją a prasą niezależną nie tylko podważały autorytet polityków i rządu, ale prowadziły dość często do likwidacji lub konfiskaty pisma. Efemerydalny tygodnik „Głos Wolny. Bezpartyjny dwutygodnik informacyjny miasta Rzeszowa i okolicy” był konfiskowany z powodu zamieszczania krytykujących rząd pomajowy niewybrednych tekstów pochodzących, np. z „Zielonego Sztandaru”. W artykule *Kloaka polityczna* (będącym częściowym przedrukiem z „Zielonego Sztandaru”) redakcja pisała o ograniczaniu swobód obywatelskich przez sanację, której członkami byli „szuja i łotr spod ciemnej gwiazdy” („Zielony Sztandar” 1933: 3–4). Podejmowana na łamach „Głosu Wolnego” krytyka Piłsudskiego i rządu – winnych zapaści gospodarczej wsi – doprowadziły do zamknięcia pisma. Los „Głosu Wolnego” podzielił także „Głos Jarosławski”, który w „oblędnej polityce sanacji” dostrzegał tragedię Polski. Zdaniem redakcji za przyzwoleniem rządu niszczone były katolickie drukarnie, kółka rolnicze oraz Towarzystwo Szkoły Ludowej i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, będące ostoją polskości. „Głos Jarosławski” uzasadniał, iż organizacje kierowane przez Polaków stanowiły przeciwwagę dla wciskających się wszędzie Żydów. Redakcja dowodziła, że sanacja znalazła w Starozakonnych naturalnego sprzymierzeńca i powiernika antypolskich interesów (*Konsekwencje...* 1933: 5). O rzeczywistych powodach zamknięcia „Głosu Wolnego” napisała jedynie endecka gazeta „Ziemia Rzeszowska”, która śmiało i odważnie zwalczała „Gazetę Rzeszowską”, czyli organ BBWR i Koła Rzeszowskiego „Związku Naprawy Rzeczypospolitej”. Redaktorzy endeckiego tygodnika krytykowali pismo BBWR za brak zainteresowania lokalnymi problemami, za oderwanie od rzeczywistości, partyjniactwo, „kolesiostwo i adorowanie” swojej partii (*Dlaczego przestał...* 1932: 2; *Upadek gospodarczy...* 1933: 1–2; zob. Darłakowa 1966: 11, 45).

2. Przyczyny buntów chłopskich w powiecie ropczyckim w świetle doniesień prasowych

Badając przyczyny buntów, należy przeanalizować sytuację społeczną, polityczną i gospodarczą, o której rozpisywała się prasa przedwojenna, oraz przywołać źródła i fakty mające pośredni i bezpośredni wpływ na wybuch zamieszek w tym regionie.

Geneza buntów chłopskich sięga początku lat trzydziestych, gdy w Polsce nastąpił kryzys gospodarczy. Wówczas w powiecie ropczyckim zajmującym obszar 1140,6 km² i zamieszkanym przez 110 714 osób, utrzymujących się głównie z karłowatych gospodarstw rolnych, częstym zjawiskiem była bieda, a nawet głód. Wskutek „nożyc cenowych” gospodarstwa nie były w stanie wyżywić domowników. Diametralnie spadła także sprzedaż artykułów przemysłowych; zapalki dzielono na czworo; mydło do prania zastępowano popiołem drzewnym, a balię – deską z kijem nad rzeką lub stawem w Brzezinach (Panaś 1929: 4; *O niektórych...* 1931: 1; *Nędza...* 1931: 2; *O opłatach...* 1932: 5; *Oceny...* 1932: 6; Szafrński 1979: 3).

Nic dziwnego, że powszechnym zjawiskiem na ziemi ropczyckiej był nie tylko głód fizyczny, ale i głód ziemi. Pomoc materialna i dożywianie dzieci świadczone przez starostę Tadeusza Celewicza i Powiatowy Związek Kół Towarzystwa Szkoły Ludowej tylko w niewielkim stopniu polepszały warunki życia (*Straszna...* 1931: 1; *Po spisie...* 1932: 2; L. 1932: 7; *O niektórych...* 1931: 1). Jedynym wyjściem dla bezrobotnych była ucieczka ze wsi, dlatego w latach 1921–1931 powiat opuściło ponad 4800 osób. Emigracja zarobkowa nie przyniosła rozwiązania kluczowego problemu „zbędnych rąk”, czyli bezrobocia. W lawinowym tempie rosło zadłużenie chłopów u Żydów trudniących się lichwą, o czym pisał anonimowy korespondent w słowach: „lichwa tuczy się naszą krwawicą, pobierając nie 15, ale 24, a nawet 36 procent odsetek. A biedny chłop jeszcze by chętnie żyda i w rękę pocałował za to, że ten mu lichwiarskiej udzielił pożyczki” (L. 1932: 7). Czynniki ekonomiczne prowadziły do upadku gospodarczego powiatu ropczyckiego i jak twierdził Witos, do „zniszczenia wsi i Polski przez pomajowy rząd” (*Ceny przemysłowe...* 1932: 1; *Deficyt...* 1932: 1–2; Jankowski 1932: 1–2; Wudor 1932: 1–2; *Ceny na...* 1932, 3; *Ucieczka...* 1932: 2; *Jak żyje...* 1930: 4; Henrykowski 1933: 13; Witos 1967: 248).

Wyniszczenie wsi – moralnej i materialnej siły narodu – budziło sprzeciw hierarchów kościelnych i adwersarzy sanacji, dlatego zgodnie domagali się pomocy materialnej (soli, nafty, zapalek), obniżenia cen artykułów przemysłowych, nisko oprocentowanych kredytów, podnie-

sienia cen za płody rolne, ulg i odroczenia spłaty podatków (*Ulgi...* 1931: 1; *Autorytet...* 1931: 83–102; *Jałowy* 1931: 1; *Ceny przemysłowe...* 1932: 1; *Ceny na...* 1932: 3; *Wierczak* 1932: 1; *Jankowski* 1932: 1–2; *Bobrowski* 1932: 1; *Kwestia żydowska...* 1933: 2). Co odważniejsi księża kierowali także apele do rządu i domagali się „nie cudów, ale ratunku” (*Korpała* 1932: 3), bo – jak dalej pisał „Lud Katolicki” – „obecny stan na wsi jest nie do zniesienia (...). Świecimy szczapami, zapalamy ogień krzesiwem (...), cofamy się do jaskiniowców...” (*Korpała* 1932: 3–4).

Wołanie o pomoc do rządzących płynęło równocześnie za pośrednictwem prasy lewicowej, katolickiej i narodowej. Redaktorzy byli zeterminowani i konsekwentnie informowali na łamach swych pism o beznadziejnym położeniu małopolskich i bezrolnych chłopów oraz nadciągających niebezpieczeństwach. Różnica polegała na tym, że każdy organ prasowy zagrożenia dostrzegał gdzie indziej. Mieszkańcy wsi związani z ruchem ludowym zło upatrywali w antywiejskiej polityce pomajowych rządowców, kler ostrzegał przed demagogiczną retoryką Witosa, jego zwolenników i komunistów. Z kolei rządzący, którzy deficyt budżetowy próbowali naprawiać, ściągając podatki ze wsi, niebezpieczeństwo widzieli w działaczach SL sprzeciwiających się egzekucjom podatkowym. Rosnące napięcie społeczne w regionie dostrzegał „Głos Wolny. Bezpartyjny dwutygodnik informacyjny miasta Rzeszowa i okolicy”, który ostrzegał przed rosnącą nienawiścią klasową i terrorem, jakie ujawniły się „za sprawą nieudolnej polityki rządu” (*Stachnik* 1931: 3; *Jankowski* 1932: 1–2; *Wierczak* 1932: 1; *Wudor* 1932: 1–2).

Z reprimendą wobec władz wystąpił również profesor J. Bobrowski, który ostrzegał rząd przed radykalizmem i wrogością. W felietonie *Co wieś boli* pisał: „cicha i potulna wieś – dzięki konserwatywnym zaletom (...) przetrzymuje różne kryzysy (...). Jednak we wszystkim musi być umiar. Nie wolno (...) dopuszczać do ostateczności, jeżeli można niewielkim kosztem przyjąć skolatałemu społeczeństwu z pewną ulgą i pomocą” (*Bobrowski* 1932: 1). Za pośrednictwem „Ludu Katolickiego” również sami chłopcy wysuwali do sejmu i senatu żądania, pisząc: „dajcie nam kredyt możliwy, puśćcie trochę krwi do organizmu – nie zwlekajcie, bo zginiemy” (*Korpała* 1932: 4). Wskazywali na przyczyny biedy i wzywali rząd do walki z lichwą oraz nieuczciwym handlem, na którym traci całe społeczeństwo, a zyskują jednostki, które jak „gangrena niszczy organizm społeczny, by zapewnić tylko sobie wysoki standard życia i czerpać ogromne zyski” (*Czyśmy w Polsce...* 1932: 1–2; zob. też: *Kwestia...* 1933: 2; *Prawda o żydach...* 1933: 2; *Konkurencja...* 1932: 3).

Mimo wielu wniosków, petycji i apeli rząd, zdaniem publicystów, niewiele uczynił dla poprawy sytuacji materialnej chłopów. Na brak działania ze strony rządu skarżył się na łamach „Piasta” ukrywający się pod pseudonimem „Michalek” korespondent, który za sukces sanacji uznał jedynie postęp w zadłużaniu wsi u lichwiarzy i bankierów. „Michalek” zachęcał chłopów, którzy dali się „uwieść sanacyjnej pokusie”, aby przyjrzeni się wydarzeniom brzeskim, polityce gospodarczej, a wreszcie i samemu staroście ropczyckiemu, który namawiał do głosowania na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem (BBWR) w zamian za nisko oprocentowane pożyczki (Michalek 1931: 6; *Opieka...* 1931: 6).

2.1. Wzrost politycznego napięcia i podziałów społecznych w Ropczyckiem

Rosnąca fala niezadowolenia społecznego i nadmierne obciążanie podatkami wywołały zwątpienie nawet u osób, które dotychczas popierały Józefa Piłsudskiego. Z satysfakcją pisał o tym „Nowy Przegląd”, który dzięki kilku korespondentom działającym w ropczyckim regionie trafnie zauważył wzrost poparcia dla KPP wśród osób opowiadających się dotychczas po stronie sanacji. Zagrożenia, jakie niesła propaganda komunistyczna, były przedmiotem troski tarnowskiego biskupa Leona Wałęgi, dlatego niestrudzenie w listach pasterskich i powołanym przezeń „Ludzie Katolickim” przestrzegał przed agitacją komunistów w środowiskach robotniczych i wiejskich (Henrykowski 1933: 12; Florjański 1933: 23; *W czterdziestą...* 1931: 2; Sabatowicz 1930a: 1; *Autorytet...* 1931: 97–104; *Z pod zielonego...* 1932: 1; *Skąd Piastowcy...* 1932: 1; Ks. Arcybiskup... 1933a, 39–42; *Pakt ludowców...* 1933: 3; Ks. Arcybiskup... 1933b: 1).

2.2. Propagandowa działalność Stronnictwa Ludowego w latach 1930–1933

Głębokie podziały w społeczności ropczyckiej uwidoczniły się po wyborach do sejmu i senatu w 1930 r., kiedy to w ogólnopolskim wymiarze niekwestionowane zwycięstwo odniósł BBWR. Wielkim przegrany okazało się PSL Piast z bloku Centrolewu (lista nr 1). Porażka ludowców skupionych wokół Wincentego Witosa nie dotyczyła jednak ropczyckiego powiatu (okręg 46), ponieważ na listę Centrolewu (nr 7) oddano dwa razy tyle głosów, co na BBWR. Dzięki ustąpieniu z kandy-

dowania Jana Jedynaka, a także dzięki sprzyjającej geografii wyborczej (okręg 46 obejmował także: Jasło, Strzyżów, Kolbuszową, Mielec i Tarnobrzeg) oraz twardemu elektoratowi w powiecie ropczyckim, zwanym przez historyków „bastionem”, „klejnotem w ruchu ludowym”, a przez komunistów cebulowem, do sejmu z ramienia PSL Piast dostał się Franciszek Stachnik z Pietrzejowej. Szybko też stał się on oczkiem w głowie Wincentego Witosa, trzykrotnego premiera, który nigdy nie ośmielił się publicznie skrytykować Stachnika. Poseł był w zamian lojalny i przez 45 lat ściśle realizował wytyczne mentora ruchu ludowego. Zapewne z tego powodu Stachnik był przez socjalistów nazwany „wielkim Wito-sem”, „komendantem straży pożarnej od gaszenia nastrojów rewolucyjnych” oraz „tchórzem i zdrajcą sprawy chłopskiej” (KW PZPR 13527: 113; KW PZPR 14113: 81; *Rezultat wyborów...* 1930: 2–3; Stachnik 1931: 3; *Walki...* 1933: 65; Stachnik 1967: 10; Hampel 1977: 5; *Z rewolucyjnych...* 1979: 40; Woźny 2015: 126–127).

Nowa sytuacja zrodziła się po 15 marca 1931 r., kiedy to rozpoczął się w Warszawie kongres zjednoczeniowy, w którym uczestniczył nowo wybrany poseł z Pietrzejowej. Wówczas powołano Stronnictwo Ludowe (SL), którego celem stała się walka z rządami sanacji, obrona demokracji oraz politycznych i gospodarczych interesów wsi dla działania na rzecz Polski Ludowej. Powstał także organ prasowy – „Zielony Sztandar”, który jednak nie zdobył czytelników na ropczyckiej wsi, zdominowanej przez „Piast”. Z tego względu niewiele tekstów na temat ropczyckich zajęć pojawiło się w „Zielonym Sztandarze”. Ponadto warszawska cenzura czuwała, aby o buntach raczej nie pisano, stąd też ważne materiały były wycofywane z publikacji. W tym kontekście na uwagę zasługuje relacja anonimowego autora zatytułowana *Krwawe wypadki w Małopolsce*, którą cenzor „wyciął” z 48 numeru pisma (*Zjednoczenia...* 1931: 1–2; Stachnik 1933b: 2; *Po zajęciach...* 1933: 2; *Idziecie na...* 1933: 1; *Krwawe wypadki...* 1933: 4; *Wielkie procesy...* 1933: 2; *Jak robiono...* 1934: 1; *Program Stronnictwa...* 1966: 14; Stachnik 1967: 79; Sobol 2008: 14).

Dominacja partii Piast i jego organu prasowego w Ropczyckiem była zasługą Stachnika, który zacięcie zwalczał gazety klerykalne, gdyż rozbijały – jego zdaniem – jedność chłopską i polaryzowały środowiska wiejskie. Szczególnie niebezpieczny był, według Stachnika, „Lud Katolicki”, ponieważ „dziady kościelne handlują i uporeczywie i natrętnie do rąk wpychają na kościele. (...) Nadmienić z przyjemnością należy, że mimo silnej agitacji, chłopci ze wstrętem odpychają od siebie »Lud Katolicki«, gdyż przekonali się niezbitcie, iż to pismo zwalcza ruch ludowy” (Stachnik 1967: 6). Można wnioskować, że wrogość do czytelników

„Ludu Katolickiego” wzięła się stąd, że tygodnik ten „obnażał” obraz partii ludowej i Wincentego Witosa. Zdaniem tarnowskiego tygodnika Witos był „bezbożnikiem, demagogiem i politykiem żerującym na ludzkiej nędzy” (*Witos dziś...* 1932: 2), bezpodstawnie kreowanym w „Piaście” na bohatera, patriotę męczennika, a nawet świętego (*Precz z...* 1932: 3; *Ferment...* 1932: 2; *Witos dziś...* 1932: 2; *To Piasta...* 1932: 8; *Chmura...* 1933: 4; *Było nie...* 1933: 2).

Po warszawskim kongresie zjednoczeniowym skupieni wokół Piasta działacze ludowi z nadzieją przyjęli wiadomość o powstaniu jednolitego Stronnictwa Ludowego, choć krytycznie nastawieni obserwatorzy ówczesnej sceny politycznej dostrzegali brak zgody pomiędzy liderami połączonych partii, prywatę i wzajemną nieufność. Pisał o tym „Lud Katolicki”: „W zjednoczeniu tem (...) jest jakaś walka, zdaje się zażdrość, ażeby który z dawnych przywódców nie urósł trochę wyżej od drugiego. Zdaje się, że Witos z Putkiem i Wroną nie mogą na siebie prosto patrzeć. Wydaje się, że jedni ciągną do współpracy z lewicą, drudzy z prawicą” (J.K. 1932: 2). Zjednoczenie stronnictw ludowych ostro skrytykowali socjaliści, uważając działalność Witosa, Wrony i Roga jedynie za „manewry ludo-faszystów”, których celem jest, według „Nowego Przeglądu”, utrzymanie mas chłopskich w ryzach lojalności, a uchwała programowa wypracowana na kongresie „jest sypaniem piasku w oczy (...). Zwykłym szwindlem (...). Dlatego żądania SL są więc żądaniami kułaka, który chce z biednego chłopa zedrzeć tyle, ile się da” (Henrykowski 1933: 17–19). Widoczne animozje, które nasilały się w łonie SL, wykorzystali socjaliści, aby dyskretnie wprowadzić swoich w struktury wiejskich społeczności (*Komuniści...* 1932: 4).

Powstanie Stronnictwa Ludowego zaowocowało w powiecie ropczyckim pomnożeniem komórek SL oraz kół Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” – kuźnicy kadr ruchu ludowego. Młodzież zrzeszona w tej organizacji żądała ziemi na własność dla osób, które ją uprawiają, argumentując tym, że „obecny ustrój kapitalistyczny oparty jest na wyzysku człowieka przez człowieka”. Dlatego domagała się, aby ogół dóbr przeszedł bez wykupu na rzecz całego społeczeństwa. Były to więc postulaty bliskie tym, które głosiła zdelegalizowana KPP. Warto zauważyć, iż szczególna aktywność młodzieży „wiciowej” widoczna była w Nockowej, Kozodrzy i Wólce. Zrodziło to niepokój w społeczności ropczyckiej dostrzegającej w tej organizacji – zdaniem części publicystów – „wylęgarnię bezbożników”, skupisko masonów, Żydów i komunistów, którzy przeniknęli do ludowych struktur po zjednoczeniu się partii chłopskich (*Drgawki...* 1931: 3; *Program...* 1932: 1; *Nasza...* 1932: 1; *Żydzi...* 1932: 1; *Młodzież...* 1934: 1–3; Siewierski 2000: 15–16).

Problem wyłuszczała „Ziemia Rzeszowska”, która w obszernym artykule informowała, że ponad 70% młodzieży żydowskiej to socjaliści i „apostołowie bolszewizmu” w Polsce, którzy w bursach młodzieżowych beczelnie drwią z rządu, „wciskają się w żywotne sprawy narodu i tym zagrażają niezawisłości państwowej”, co zdaniem redakcji „świadczy o bezdennej nienawiści rasy żydowskiej do nas, Polaków”. Dlatego redakcja postulowała, aby przeciwstawić się wyrotowcom i apelowała, by nie czekać, „aż Żydzi i bolszewicy rozpętają najniższe instynkty, które doprowadzą do dramatu” (*Żydzi...* 1932: 1). Na dodatek na łamach kilku tytułów semicką młodzież przedstawiano jako przybudówkę komuny aktywnie uczestniczącą w wiecach i marszach antyrządowych (*Ilość Żydów...* 1932: 4; *Po spisie...* 1932: 2; *Strajk w...* 1932: 4; *40.000 chłopów...* 1933: 8; R. 1935: 497–498; Kap. 1936: 232–233; *Czy koniec...* 1936: 459; ms. 1937: 132).

2.3. Agitacyjna działalność posta Franciszka Stachnika w latach trzydziestych

W powiecie ropczyckim promotorem działalności i rozwoju struktur SL oraz kół młodzieżowych był Franciszek Stachnik, który do czasu zejść w Kozodrzy cieszył się zaufaniem i poparciem chłopów. Był dobrym mówcą, chętnie wypowiadał się na tematy gospodarcze i polityczne, które dawały mu możliwość krytykowania sanacji i demonstrowania wrogości do rządu. Sprzyjali temu ludowcy flirtujący z komunistami. Wprawdzie Stachnik wiedział o kryptokomunistach w swoim otoczeniu, ale nie był im przeciwny, bo jak tłumaczył we wspomnieniach: „wspólny cel – walka z obozem i dyktaturą sanacyjną sprawiły, że z czasem komuniści w tej walce byli naszymi sprzymierzeńcami. Wspólnie byliśmy szykanowani, a posłowie ludowi jak to i komuniści byli wydawani przez Sejm sądom” (KW PZPR 14113: 9).

Stachnik w latach trzydziestych uczestniczył w kilkudziesięciu wiecach, które sam niejednokrotnie organizował, m.in. w Borowej (19 lipca 1931 r.), w Trzcianie (24 stycznia 1932 r.), w Sędziszowie Małopolskim (21 kwietnia 1933 r.) czy w Gołuszowicach (26 kwietnia 1933 r.). W tych miejscowościach z udziałem prezesa Wincentego Witosa i tysiące chłopów wygłaszał referaty o stanie gospodarczym państwa, po czym oskarżał rząd o niszczenie wsi.

Kilkakrotnie, bez zgody starosty, organizował zebrania i nielegalne demonstracje w powiecie ropczyckim, m.in.: w Dębicy, Ropczycach, Pietrzejowej, Bystrzycy, Czarnej, Kozodrzy, Witkowicach, Gnojnicy,

Zagorzycach, Szkodnej, Łopuchowej i Nawsiu Brzosteckim⁷. Występował wówczas przeciwko „rządom pułkowników”, podważał ustawy i normy prawne, które jego zdaniem wzmacniały tylko rząd i pozwalały na kontrolowanie wielu obszarów życia społecznego. Przekonywał, że małorolni ponoszą duże ciężary podatkowe, a rząd mimo to najbardziej gnębi i niszczy wieś. Poseł Stachnik wzywał chłopów do bezkompromisowej walki, terroru i największych ofiar w obronie swych praw i zagrożonej egzystencji. Na fali jego wystąpień podejmowano rezolucje, w których „domagano się ustąpienia rządów sanacji i powołania rządów ludowych” (*Powiat Ropczyce...* 1933: 7); narastał bunt biedoty wiejskiej i zacieśniały się relacje między socjalistami, którym chętnie udzielano głosu na „stachnikowskich wiecach” (KW PZPR 14113: 3, 9; Uczestnik wiecu 1932: 3; Stachnik 1933a: 4; *Powiat Ropczyce...* 1933: 7; *Młodzież chłopska...* 1934: 1–3; Kowalczyk 1966: 377; Hampel 1977: 20).

Wieloletnia agitacja pod kierownictwem Stachnika oraz wybory brzeskie doprowadziły do głębokich podziałów na wsi, które skutkowały wzrostem niezadowolenia, radykalizacją postaw oraz zaostreniem stosunków z obozem sanacyjnym. Do walki ropczyckich chłopów z rządami Piłsudskiego włączyli się komuniści, którzy mobilizowali biedotę i zrujnowanych chłopów do udziału w marszach głodowych i stawiania żądań, takich jak: ziemia bez wykupu, zasiłki w naturze (zboża na zasiew, pasza dla zwierząt) oraz gotówka na przeżycie. Małorolni i bezrolni chłopci, a także zadłużeni i bezrobotni jedyną szansę zdobycia ziemi i polepszenia warunków bytowania widzieli w strajkach i marszach. W okresie wielkiego kryzysu w Polsce wybuchło przeszło 1800 strajków, w których wzięło udział ponad 800 tys. osób występujących z żądaniami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi (Gójski 1949: 30–31).

Fala niepokoju rozlała się również w powiecie ropczyckim, gdzie dominujące wpływy mieli Franciszek Stachnik i poseł Jan Piróg z powiatu pilzneńskiego. Obaj organizowali strajki i zebrania z udziałem kryptokomunistów, szkolenia grup młodzieżowych, tzw. bojówek, które uczestniczyły w zamieszkach w Kozodrzy (Kowalczyk 1966: 376). Szalę goryczy ludowców przelały represje wobec liderów Centrolewu, których oskarżono o przygotowanie zamachu na rząd. W procesach politycznych toczących się od października 1931 r. do stycznia 1932 r. zeznał m.in. Stanisław Kot – wolnomularz z Rudy. Obrońca ludowców i mentor ZMW Wici potwierdził przed sądem, że osobiście nagłosił za granicą protest profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego w obronie więźniów

⁷ Za tę działalność był cztery razy ukarany finansowo przez starostę Tadeusza Cielwica (KW PZPR 14113: 2).

brzeskich, co zagraniczne media wykorzystwały przeciwko Polsce, oskarżając „rządy pułkowników” o brak demokracji i łamanie swobód obywatelskich w życiu publicznym (*Rezultat wyborów...* 1930: 2–3; *Odgłosy protestów...* 1931: 1; *Rozprawa brzeska...* 1931: 3; *Przywódcy „Centrolewu”...* 1931: 1; *Jeszcze słówko...* 1931: 1; *Wieś przeciw...* 1931: 4; *Proces o zamach...* 1931: 4).

Polityczne napięcia, kryzys gospodarczy, przesilenia na wsi oraz zapowiedź egzekucji zaległych podatków wykorzystali liderzy Stronnictwa Ludowego, z Franciszkiem Stachnikiem na czele. Ponieważ cieszyli się silnym poparciem pięciu tysięcy członków i czterech tysięcy młodzieży wiciowej w powiecie ropczyckim, bez większych przeszkód podburzyli i przekonali ludność do niepłacenia podatków i marszów na miasta. Zdaniem „Ludu Katolickiego” SL prowokowało wiece i demonstracje, by wyrzucić presję na sanację i jej dyktatorski rząd. Redakcja ujawniła nawet schemat działania agitatorów, pisząc: „Gdy się zbierze dość liczny tłum w pochodzie (z kobietami i dziećmi na czele), wyskakuje mówca i stekiem obelg obrzuca władze administracyjne i policję. Agitator liczy przytem na sprowokowanie policji do czynnego wystąpienia, by móc potem krzyczeć, że policja napada na bezbronny tłum” (*Zawsze...* 1932: 1–2). Dokładnie taki sam scenariusz prowokacji zastosowano w Kozodrzy i Nockowej w czerwcu 1933 r. (KW PZPR 13527: 6; *Wielka akcja...* 1932: 10; *Bunty pod cieniem...* 1932: 13; Kowalczyk 1966: 375).

2.4. Biskup Leon Wałęga i sprawa chłopska

W atmosferze narastającego konfliktu z rządem, podsycanego przez zwolenników Witosa, bezprecedensowym wydarzeniem była rezygnacja z biskupstwa Leona Wałęgi. O powodach decyzji duchownego z żalem informował „Lud Katolicki”. W maju 1932 r. wiadomość tę przekazano we wszystkich kościołach diecezji tarnowskiej.

Bp Leon Wałęga znany był z troski o tzw. sprawę ludową, dzięki temu uzyskał zgodę papieża Piusa X na walkę z „grzeszną polityką” i „fałszywymi przyjaciółmi ludu” (Wałęga 1903: 97–111). Uważał bowiem, że zwolennicy Jana Stapińskiego zagrażają wierze, Kościołowi katolickiemu, przekłamują nauczanie biskupa i atakują duchowieństwo na łamach „Przyjaciela Ludu”. Dla skutecznej ochrony przed „rozbuchaną polityką ludową” i rzetelnego informowania społeczeństwa ponowił zakaz czytania „Przyjaciela Ludu” wydany przez swojego poprzednika, biskupa Ignacego Łobosa w 1893 r. Ponadto założył tygodnik „Lud Katolicki”, wokół którego skupili się politycy Stronnictwa Katolicko-

-Ludowego, aby przeciwstawić się „demonicznej” agitacji ludowców i komunistów w diecezji tarnowskiej (Wałęga 1903: 97–111; *To Płata...* 1932: 8; *Zawsze...* 1932: 1–2; *Jak wygląda...* 1932: 2; Ks. Arcybiskup... 1933a: 41–42; *Mowa żałobna...* 1933: 49; *Nasze hasło...* 1934: 1; *Nowy dekret...* 1934: 13).

Redakcja „Ludu Katolickiego” zachęcała do zdobywania wiedzy, odrzucenia znachorów, wróżbitów i agitatorów, argumentując, że „gdy chłop będzie miał swój rozum, swoje rozeznanie sprawy, to przepędzi agitatorów z Rosji i wysłanników Witosa” (*Precz z...* 1932: 3). Nowo powstały periodyk wskazywał drogę, jaką powinni kroczyć politycy, dając za przykład Jakuba Bojkę, „potomka i spadkobiercę kmieci, którzy z synami szlacheckimi stanęli do walki w 1831 i 1863 roku” (*Witos i Bojko*, 1932: 2). Niejako w opozycji do Bojki „Lud Katolicki” ukazywał Wincentego Witosa, w którym widział: „oszołoma ogarniętego manią władzy pod wpływem Żydów i komunistów, podżegacza odciągającego ludzi od wiary katolickiej” (Tulej 1932: 2, zob. Sabatowicz 1930b: 1–2; *Komunizująca...* 1930: 1–2; *Tygodnik...* 1930: 2; Jałowy 1931: 1; *Nie narzekać...* 1932: 1). Ponadto tarnowski periodyk opisywał koneksje Witosa z Żydami (u których rzekomo zasięgał porad) i bliskie relacje z komunistami, czego dowodem miał być jego wywiad w „Naprzodzie”, w którym poparł „program bolszewicki (...) głoszący hasło wywłaszczenia bez odszkodowania oraz upaństwowienie wszystkiego” (*Pepe-sowskie...* 1933: 1, zob. *Pakt ludowców...* 1933: 30). Pismo biskupa Wałęgi zarzucało partii Witosa utrzymywanie ludzi w zabobonie i ciemnocie, brak wykształconych członków stronnictwa i chęć utrzymania się za wszelką cenę przy władzy⁸. Powołując się na wypowiedzi profesora Franciszka Bujaka, redakcja przekonywała, że politycy ludowi to „znachorzy”, dla których „inteligencja ludowa jest niebezpiecznym rywalem, i dlatego starają się oni wszelkimi sposobami – sprytem, pochlebstwem, obietnicami lub nawet przekupstwem – nie dopuścić do pracy wśród ludu inteligentniejszych od siebie jednostek” (Małyszko 1933: 2, zob. *Precz...* 1932: 3). „Lud Katolicki” przestrzegał także przed ludowcami, którzy po przewrocie majowym podsycali nienawiść do rządzących i wprowadzali demagogiczne ideologie na wieś. W swej propagandzie posunęli się do takiego stopnia, że niektóre czasopisma dopatrywały się u Witosa i jego popleczników nawet sukcesji po Jakubie Szeli (*Skąd*

⁸ Przykładem usunięcia ze struktur ropczyckiego Stronnictwa Ludowego jest sprawa Jana Henryka Jedynaka z Paszczyny, którego liderzy SL wyrugowali z kandydowania na posła. Dzięki temu w wyborach kandydował i wygrał Franciszek Stachnik z Pietrzejowej. O kulisach nagonki na Jana Henryka Jedynaka pisze: Hampel 1977: 19; Woźny 2015: 244.

Piastowcy... 1932: 1; *Witosowe...* 1932: 2; *Ferment...* 1932: 2; *Tulej* 1932: 3; *J.K.* 1932: 2; *Precz z...* 1932: 3; *Pod sęd...* 1933: 1; *Krwawa zjawia...* 1933: 1; *Sztandar...* 1933: 1; *Pepeesowskie...* 1933: 1).

Biskup Wałęga oraz redakcja „Ludu Katolickiego” byli dla działaczy ludowych potężnym przeciwnikiem, dlatego nie dziwi fakt, że wiadomość o ustąpieniu biskupa z urzędu ludowcy przyjęli z zadowoleniem. Od tej bowiem pory ich działalność i politykowanie nie były hamowane przez kler, jak za czasów hierarchów Łobosa i Wałęgi. W nowej sytuacji znakomicie odnaleźli się działacze ludowi na czele z Witosem, którzy wiosną 1932 r. rozpoczęli akcję skierowaną przeciwko miastom polegającą na m.in. wstrzymywaniu dostaw żywności ze wsi. Niemal w każdą niedzielę wiecowali, słali rezolucje wzywające do rozwiązania sejmu, urządzali marsze głodowe i pochody, byleby utrzymać niepokój i wrzenie na wsi (*Smutna...* 1932: 2; *Zawsze jednaki...* 1932: 1).

3. Przebieg antyrządowych wystąpień chłopskich wykreowany w prasie

Po rezygnacji z funkcji bp. Wałęgi ludowcy rozpoczęli wzmożoną agitację w miejscowościach, w których posiadali silne poparcie polityczne⁹. W miastach i wioskach organizowali wiece, strajki i masowe protesty przeciwko „dyktaturze faszystowskiej Piłsudskiego” (*Krwawa...* 1932a: 2–3; *Piast* 1932: 1; *Góra Ropczycka...* 1933: 2; „*Zielony Sztandar*” 1933: 3–4; Henrykowski 1933: 11). Rozhuśtane nastroje wsi skutecznie wykorzystali komuniści, którzy wiosną 1932 r. przystąpili do realizacji własnego politycznego projektu. Strategia KPP polegała na budowaniu przez długi czas napięcia wśród mas chłopskich po to, by wspólnie ze SL wyprowadzić ludność wiejską na ulice. W efekcie tego mieszkańcy wsi mieli przystąpić do rewolty, wywołać rebelię przeciwko „rządowi pułkowników”, walczyć z policją tak, by nie ustrzec się ofiar. Opracowana przez wyznawców ideologii komunistycznej taktyka przyniosła w krótkim czasie zamierzone rezultaty. Widownią tych zdarzeń

⁹ Szerokie poparcie w dekanacie wielopolskim dla Stronnictwa Ludowego było zasługą działaczy ludowych i posła Jana Babicza z Niedźwiady – zwolennika Jana Stapińskiego, przeciwnika kleru, ziemian i Żydów. W dekanacie ropczyckim antyklerykalną i antyrządową działalność prowadził poseł Franciszek Stachnik z Pietrzejowej ze swoimi zwolennikami. Przynależność do danej parafii i dekanatu miała pewien wpływ na funkcjonowanie struktur lokalnych partii chłopskich. W regionie ropczyckim w niedziele po mszy chłopcy spotykali się na zebraniach i nabywali tego dnia prasę ludową (Woźny 2015: 101–133, 219).

stały się: Kozodrza, Grabiny i Nockowa, w których doszło do kilku napadów na policję. Informowali o tych wypadkach korespondenci „Nowego Przeglądu”, „Nowin Codziennych” oraz Polska Agencja Prasowa (*Egzekucja...* 1933: 2; *Flirty...* 1933: 2).

W sytuacji gdy gwałtownie pogarszały się warunki materialne społeczeństwa, a na wsi rosła niechęć do ziemian i księży, do głosu doszli działacze skupieni wokół czasopisma „Chłopska Przyszłość” (1931–1932), którzy starali się „zasiać” komunistyczną ideologię na ziemi ropczyckiej. I chociaż liderów aresztowano w 1933 r., to w powiecie ropczyckim dość swobodnie działalność komunistyczną prowadzili nadal m.in.: Klemens Trojan z Bobrowej, Franciszek Żabicki z Żyrakowa, Jan Dumanowski z Róży, Feliks Zawisłak z Gnojnicy, Wojciech Kiciński z Nockowej i Piotr Nędza z Brzeźnicy. To właśnie oni, kierowani przez Piotra Chłędowskiego, utworzyli z ludowcami (m.in. z sołtysem Kozodrzy Ludwikiem Wanatem) radykalną grupę utrzymującą stały kontakt z aktywną KPP w Dębicy. Niemal wszyscy sympatycy KPP należeli do kół SL i organizacji młodzieżowych. O tej przynależności wiedzieli prezosi ropczyckich kół Stronnictwa Ludowego oraz posłowie, także Franciszek Stachnik. Ten nieformalny sojusz z komunistami zatajono jednak przed szeregowymi członkami w obawie przed utratą zaufania u chłopów, którzy pod wpływem prasy („Ludu Katolickiego”, „Rycerza Niepokalanej”, „Ziemi Rzeszowskiej”, „Naszej Sprawy”, „Nowin Codziennych”, „Wiadomości Dębickich”) nie chcieli w swych kołach partyjnych ani Żydów, ani komunistów. Byli głęboko przeświadczeni, że osoby o komunistycznych poglądach są finansowane przez „towarzyszy ze Wschodu”, otrzymują pieniądze na propagandę i wynagrodzenie za organizację wystąpień przeciwko rządowi, bójek i napadów (KW PZPR 13527: 26; *Iskra* 1932: 1; *Komuniści*, 1932: 4; *Komunizująca...* 1930: 1–2; *Nasza...* 1932: 1; *Precz...*, 1932: 3; *Strajk...* 1932: 5; Uczestnik wiecu 1932: 3; *Góra...* 1933: 2; *Nie igrać...* 1933: 1; *Socjaliści...* 1933: 2; *Socjalizm...* 1933: 2; *Zasadzka...* 1933: 1; ms. 1937: 132; W.M. 1957: 2; *Z rewolucyjnych...* 1979: 42).

Aktywiści ze zdelegalizowanych komórek KPP z Gnojnicy, Skrzyszowa i Nockowej rozrzucali ulotki wzywające do sabotowania władzy przez niepłacenie podatku, wycinania drzew z lasów „pańszczyźnianych” i marszów na miasta: Jasło, Gorlice, Radomyśl, Mielec, Dębicę i Ropczyce, a nawet Warszawę. Ponadto, zgodnie z zaleceniem partii, kryptokomuniści śledzili poczynania lokalnej administracji i wyczekiwaliby posunięć starosty, które wywołają solidarnościowe wystąpienie ogółu radykalnej ludności (*Strajk...* 1932: 5; *Radykalizm...* 1933: 2; Leński 1933: 8; *Zasadzka...* 1933: 1; Szafrński 1979: 41).

Napiętą sytuację bezskutecznie próbował rozładować poseł Karol Pers (BBWR) na spotkaniach z mieszkańcami, które zakłócała młodzież skupiona wokół Piotra Chłędowskiego. Nie umknęło to uwadze komunistów, którzy wiedząc, że „wieś (...) naładowana jest materiałem wybuchowym”, wyczekiwali dogodnej sytuacji dla wywołania „iskry zapalnej” i punktu zaczepienia do dalszych rewolucyjnych buntów na Rzeszowszczyźnie” (Leński 1933: 7). Tym punktem zapalnym, jak donosił korespondent „Nowego Przeglądu” (organu KPP), okazał się incydent na tle podatkowym – „zabranie przez egzekutora 5 złotych biednej chłopce” (Leński 1933: 7). Dzięki umiejętnościom taktycznym, jak dalej relacjonował korespondent Leński, szybko i skutecznie „nasze organizacje”, czyli komórki KPP, wykorzystały zdarzenie jako „punkt rewolucyjnej mobilizacji mas” i wzniciły w Ropczycach i okolicy „pożar wojny chłopskiej, jako składowej części rewolucji proletariackiej w całym kraju” (*Proces o zajścia...* 1933 a: 7; Leński 1933: 7).

3.1. Konflikt w Kozodrzy

Zajścia w Ropczyckiem rozpoczęły się od sporu mieszkańców Kozodrzy z komornikiem i policją. Gdy 29 maja 1933 r. do wsi przybył komornik Piotr Rachwał, aby ściągnąć zaległe podatki, doszło do konfliktu z Józefem Rogiem, Michałem Bernackim, Tadeuszem Pszenicznym. W tym samym czasie u Jakuba Stachnika odbyła się tajna narada z udziałem sołtysa Ludwika Wanata, Andrzeja Dydo i Feliksa Zawisłaka z gnojnickiej komórki KPP. Zadecydowano, że wieś musi się bronić, aby nie dopuścić do egzekucji podatkowej. Najpierw chłopci przepędzili komornika z Kozodrzy, a pod osłoną nocy rozesłali jeźdźców konnych, którzy ściągnęli wielu mężczyzn z okolicy. Grupy podburzonych chłopów z sąsiednich miejscowości sprowadzili do podropczyckiej wsi członkowie KPP: Piotr Chłędowski, Feliks Zawisłak oraz Karol Kolbusz i Karol Poško ze Stronnictwa Ludowego. Z Nockowej przybyła do Kozodrzy kilkudziesięcioposobowa grupa pod wodzą Alojzego Nawoja (członka SL i KPP w Nockowej), do której dołączyli mieszkańcy Wiercan, Iwierzyc i Będzienicy. Według doniesień korespondenta „Naprzodu” grupa ta była wyposażona w szable i broń krótką (*Proces o zajścia...* 1933a: 7), natomiast sprawozdawca „Nowego Przeglądu” informował, iż protestujący posiadali 140 karabinów (zrabowanych Strzelcom) i dwa karabiny maszynowe odebrane stacjonującym żołnierzom (*Walki chłopskie...* 1933: 65). Przechodzące przez Sędziszów i Ropczyce bandy okradały sklepy (za wyjątkiem żydowskich) i zmuszały mieszkańców,

w tym burmistrza Michała Pragłowskiego z Sędziszowa, do pójścia w kierunku Kozodrzy (KW PZPR 13908: 2, 4; KW PZPR 13974: 41; Stachnik 1967: 68–71; *Jak terrorem...* 1933: 14; *Po odwiedzinach...* 1933: 1, 4, 5; *Walki chłopskie...* 1933: 65).

Nazajutrz, tj. 30 maja, komornik Piotr Rachwał w asyście strażnika gminnego Jana Lwa przybył do Tadeusza Pszenicznego, sekretarza koła SL, zalegającego z podatkiem od 1930 r. Na miejscu oczekiwała na nich lokalna grupa samoobrony, która wypędziła obu ze wsi. Starosta Tadeusz Celewicz nie miał rozeznania w nastrojach ludności, toteż nie zachował dostatecznej ostrożności. Pewny siebie, a nawet arogancki w relacjach z dłużnikami, w sposób nieodpowiedzialny podjął decyzję o wysłaniu egzekutora i policjantów do Kozodrzy. Rozgoryczenie dłużników wykorzystali członkowie Stronnictwa Ludowego, którzy natychmiast rozesłali gońców konnych do okolicznych powiatów z wezwaniem do pomocy i obrony przed aresztowaniami. Natychmiast ze wsparciem przyszli mieszkańcy Gnojnicy: Ludwik Magdoń (rzekomo konfident starosty) z czterdziestoma mężczyznami i Feliks Zawisłak (członek SL i KPP), który dodatkowo „zaprosił” komunistów z Nockowej i Skrzyszowa do wzmocnienia oporu w Kozodrzy. Od 1 do 5 czerwca 1933 r. z okolicznych powiatów napływały kolumny chłopów, m.in. z powiatu kolbuszowskiego pięć tysięcy osób, a z rzeszowskiego ponad dwa tysiące. Przez same Ropczyce w ciągu jednego dnia przejechać miało „750 furmanek pełnych chłopów” (40.000 chłopów... 1933: 8). Na święcie ludowym, 4 czerwca, było rzekomo, według korespondenta „Piasta”, ok. 40 tys. osób. Koncentracja potężnej masy chłopskiej w niewielkiej gminie – Pietrzejowej – wywołała panikę wśród władz i mieszkańców powiatu ropczyckiego. Tadeusz Celewicz, starosta ropczycki, przeraził się „morza zbuntowanych naokoło wsi”, stracił panowanie nad sytuacją i wiarę w to, że poseł Stachnik potrafi utrzymać w ryzach ludowców. Dlatego widząc ogromny napływ ludności, 5 czerwca zawiadomił Wydział Bezpieczeństwa o sytuacji w powiecie. Po tym zawiadomieniu utworzono w Krakowie specjalny sztab kryzysowy, który skierował do Ropczyc naczelnika Urzędu Śledczego Kazimierza Billewicza oraz 25 policjantów (KW PZPR 13527: 27; *Tragiczne...* 1933: 13; *Co lud...* 1933: 7; *Beb* 1933: 2; *Proces o...* 1933: 7).

Wybuch rewolucyjnych nastrojów w powiecie nastąpił po święcie ludowym, na którym swoją obecność zaznaczył Piotr Chłędowski, ściągając do Kozodrzy ludność z trzech powiatów. Liczba uczestników, według różnych źródeł, wahała się od 10 do 30 tys. osób (*Walki chłopskie...* 1933: 64; *Na rok więzienia...* 1933: 3). Według niektórych

świadków i uczestników wystąpień w Kozodrzy¹⁰ przybywający chłopci „na furmankach mieli ukrytą broń ręczną i maszynową oraz amunicję” (KW PZPR 13908: 4; *Walki chłopskie...* 1933: 65). Warto zauważyć, że z inicjatywy Chłędowskiego awanturnicy z najuboższej warstwy społecznej rozbili festyn ludowy, zorganizowany przez posła Stachnika, aby tym sposobem podsycić emocje u chłopów w drodze do Kozodrzy. 6 czerwca z Krakowa do Ropczyc przyjechał naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa, celem zbadania sytuacji na miejscu. O przyjeździe sztabu kryzysowego starosta poinformował posła Stachnika. Wiadomość dotarła także do Piotra Chłędowskiego, który rozesłał gońców, a ci „terrorem i pod przymusem” sprowadzili setki chłopów do Kozodrzy (*Krwawa zjawa...* 1933: 1; *Tragiczne wypadki...* 1933: 13; Kowalczyk 1966: 379).

W Ropczycach, przed wyjazdem do Kozodrzy, naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa spotkał się z prezesem Zarządu Powiatowego SL, aby poinformować Stachnika o pełnej personalnej odpowiedzialności za wydarzenia w Kozodrzy. Naczelnik przypominał wrogą działalność: nielegalne wiece Stachnika, agresywne rezolucje w związku z procesem brzeskim oraz ulotki, które Stachnik kolportował, czym zachęcał do strajków i buntów w powiecie ropczyckim i mieleckim. Po spotkaniu sztab kryzysowy w asyście starosty i posła SL udał się do ogarniętej buntami wsi. Na miejscu naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa, po zapoznaniu się z żądaniami, wezwał do pokojowego rozejścia się. W odpowiedzi, za zgodą Celewicz, przemówił Piotr Chłędowski, notabene konfident starosty. Niepodziwianie skrytykował on starostę wobec władz krakowskich oraz kategorycznie przedstawił żądania ekonomiczne i polityczne. Kreując się na obrońcę chłopów, poderwał tłum do okrzyków potępiających Stachnika („hańba zdrajcy sprawy chłopskiej”) oraz podżegał do zatrzymania delegacji rządowej siłą. Niewątpliwie Chłędowski dążył do rebelii i siłowego rozwiązania sporu. Do wzniecenia rewolty zmierzali także: sołtys Ludwik Wanat (prezes koła SL), Piotr Nędza (członek KPP z Brzeźnicy) oraz radykałowie z Nockowej i Skrzyszowa, którzy wzywali masy chłopskie do rozwiązania sprawy „po chłopsku”. Napiętą sytuację uspokoił naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa, który wezwał do rozejścia się i odrzucenia agitacji komunistycznej. Podobnie uczynił poseł Stachnik, który przyznał, że wśród strajkujących są komuniści, i wskazał przy tym na Piotra Chłędowskie-

¹⁰ O posiadania broni palnej wiedzieli: Władysław Bartuś z Ostrowa, Ludwik Wanat z Kozodrzy, Gustaw Dula z Kozodrzy, Michał Chłędowski ze Skrzyszowa, Andrzej Dydo z Kozodrzy, Władysław Rudny z Ostrowa, Stanisław Kosydar z Kozodrzy oraz Józef Gołąb z Ostrowa (KW PZPR, 13908: 4).

go. Po tym zajściu Stachnik opuścił Kozodrę z grupą swoich zwolenników. Można przypuszczać, że tylko dzięki nagłemu przyjazdowi i racjonalnemu działaniu władz wojewódzkich udało się stłumić zajścia, zapobiec rozlewowi krwi i chwilowo wyhamować falę protestów (KW PZPR 13527: 24; KW PZPR 14113: 59–60; *Na rok...* 1933: 3; Skopiński 1966: 249–253; Szafrński 1979: 43, 47).

3.2. Prowokacja Piotra Chłędowskiego

Względny spokój w Kozodrzy, który nastał już 7 czerwca 1933 r., pokrzyżował plan przygotowany przez Komitet Dzielnicowy KPP w Dębicy. Komitet ten pilnie zwołał 9 czerwca tajne posiedzenie, na którym ustalono strategię dalszego działania. Tego dnia powiat ropczycki reprezentowali: Jan Kopański, Franciszek Szafrński, Piotr Nęcza i Wojciech Kiciński, który zachęcał do organizowania pochodów podtrzymujących rewolucyjne nastroje wśród chłopów. Idąc tym tropem, komuniści zaplanowali na 11 czerwca wiec w Trzcianie. Pod wodzą Piotra Chłędowskiego i Piotra Nęczy wyruszyła ze Skrzyszowa, Ostrowa i Kozodrzy grupa małorolnych i bezrobotnych, wnosząc w czasie pochodu antyrządowe okrzyki i niosąc transparent z hasłem „Sztandar Ludowej Nęczy”. Powiadomiony o tym fakcie starosta rzeszowski w porozumieniu z Zarządem SL odwołał wiec, czemu ostro przeciwstawił się Piotr Chłędowski. Oskarżył on wówczas publicznie władze SL i Wincentego Witosa o zdradę interesów chłopskich, a posła Stachnika nazwał lawirantem i odszczepieńcem (KW PZPR 13527: 114; Nowak 1958: 529). W drodze powrotnej z Trziciany do Skrzyszowa grupa osób związana z komunistami rozrzuciła w Sędziszowie ulotki wzywające do zaniechania spłaty podatków, rabowania lasów ziemiańskich i głodowego marszu na Rzeszów. Podburzeni chłopci bezkarnie napadali na policyjne patrole w różnych miejscowościach powiatu. W Zassowie na czele pochodu szli komuniści, wnosząc okrzyki: „precz z kościołem – precz z ugodą”, „ziemia bez wykupu i rząd robotniczo-chłopski”, „idźcie do dworu po chleb”. Z kolei 17 czerwca lokalne komórki KPP zorganizowały nielegalny wiec w Grabinach (pow. ropczycki)¹¹. Dębicka komenda

¹¹ 19 czerwca w Grabinach (powiat ropczycki) kilkusobowa grupa urządziła zasadzkę „w chwili gdy patrol policyjny przechodził polną ścieżką, ze zboża posypały się strzały rewolwerowe (...), powyskakiwali mężczyźni, pouzbrajani w drągi, i rzucili się na uczestników patrolu (...). Policja w obronie własnej użyła broni”. W wyniku starcia rannych zostało kilku policjantów i napastników. W drodze do szpitala zmarł mężczyzna raniony przez policyjną kulę (*Zasadzka w zbożu...* 1933: 1).

policii spacyfikowała demonstrację, w wyniku potyczki od kuli policyjnej zginął Wojciech Szmul, co też organizatorzy zająć wykorzystali do dalszej agitacji jako „symbol i podniecie do walki o prawa ludu” (*Z rewolucyjnych...* 1979: 52). Tego samego wieczoru członkowie Komitetu Okręgowego KPP Tarnów–Rzeszów rozrzucili odezwy wzywające do atakowania komendy policji w Dębicy, organizowania marszów i udziału w pogrzebie Wojciecha Szmul 20 czerwca (Krzysztofiński 2010: 39, 42). Po zajściach w Grabinach zaniepokojony rozwojem sytuacji naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa, w obawie przed konsolidacją protestujących, podjął decyzję o likwidacji wystąpień w powiecie ropczyckim. Natychmiast rozpoczęto aresztowania uczestników buntów, komunistów, radykalnych ludowców i „wiciarzy” (*Walki chłopskie...* 1933: 64–66; Leński: 1933: 8; *Polityczny...* 1933: 16; *Zasadzka...* 1933: 1; *Komunikat...* 1933: 1; *Zajścia w...* 1933: 2; *Krwawe...* 1933b: 1, Szafrński 1979: 51).

3.3. Starcia w Nockowej i pacyfikacja wsi

Od XIX w. miejscowość ta należała do najuboższych wsi w powiecie. W latach trzydziestych Nockową zamieszkiwało dwa tysiące osób, z czego 80 rodzin było małorolnych, aż 40 w ogóle nie posiadało ziemi. Zdarzało się, że w okresie przednówka w niektórych rodzinach brakowało żywności (S.M. 1934: 396). Historyczne zaszłości związane z rabacją i uwłaszczeniem chłopów, a także komasacja gruntów, klęski gradu i powodzi w latach 1927–1929 skutkowały trudnym położeniem większości mieszkańców wsi. Tę sytuację wykorzystywali, zdaniem katolickich publicystów, lewicowi działacze, którzy wciągnęli niemal wszystkich miejscowych gospodarzy do Stronnictwa Ludowego. Grunt pod rozwój wyrotowej ideologii w Nockowej przygotowali lokalni liderzy SL kierowani przez Wincentego Witosa, Władysława Kiernika, Hermana Libermana. Swoją wkład w krwawe wydarzenia mieli także „wiciarze” i komuniści, którzy „bałamucili spokojną ludność, aż pchnęli ją w cyniczny sposób na policyjne bagnety” (*Gdzie się...* 1933: 1).

W Nockowej działał również komitet KPP. Założyli go Alojzy Nawój z Walentym Szeliągą (szefem miejscowego SL) w 1930 r. Komitet tworzyły dwie komórki w Nockowej oraz komórka w Olchowej i Wiśniowej. Komitet KPP z Nockowej ściśle współpracował z komórkami w Gnojnicy oraz Piotrem Chłędowskim z okręgu dębickiego (KW PZPR 13974: 4, KW PZPR 14125: 1, Krzysztofiński 2010: 42, 43).

Na mocy decyzji naczelnika krakowskiego Wydziału Bezpieczeństwa policja przystąpiła do aresztowania sprawców buntów chłopskich. Akcją z udziałem 480 policjantów kierowali: naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa w MSW, komendant wojewódzki Policji Państwowej oraz naczelnik Urzędu Śledczego. W nocy z 19 na 20 czerwca do Nockowej przyjechało 60 policjantów dowodzonych przez aspiranta Józefa Bargeła. Nad ranem 20 czerwca funkcjonariusze aresztowali Walentego i Jana Kicińskich, Walentego Szeligę, Stanisława Tosia, Alojzego Nawoja, Jana Salomona, Józefa Jaworskiego, Jana Duszę. Na tych osobach ciążyły zarzuty organizowania nielegalnych zgromadzeń i dopuszczania się gwałtów na ludności cywilnej. Około godziny 5 nad ranem, jak relacjonował „Naprzód”, samochody z aresztowanymi natknęły się na „barykadę rewolucji”, która umożliwiła chłopom napad na policję (*Proces...* 1933b: 7). Według relacji Piotra Chłędowskiego, a także innych świadków tego dnia przy kościele w Nockowej około dwutysięczny tłum uzbrojony w kamienie, widły, strzelby i rewolwery zaatakował policję, która początkowo cofała się przed chłopami, a jeżeli interweniowała, to tylko „delikatnie” (*Chłopskie walki...* 1933: 60). Jak relacjonował anonimowy korespondent na łamach „Nowego Przeglądu”, organu KPP, tego dnia w Nockowej obecni byli Franciszek Stachnik i inni posłowie SL, których zrewoltowani chłopci chcieli pobić. Z opresji uratowali ich policjanci, którzy także zostali zaatakowani przez ponaddwutysięczny tłum. W tym momencie, jak twierdzi powiatowy komendant policji Józef Bargel, z tłumy padło sześć strzałów, zza domu niejakiego Totona. Policjanci w obronie oddali salwę w powietrze i 150 strzałów w kierunku zgromadzonych. Skutkiem tego policja zastrzeliła osiem osób z Nockowej oraz Franciszka Przypka spoza parafii. W starciu rany odniosło 18 policjantów (KW PZPR 13527: 28; *Chłopskie...* 1933: 60; *Jak terrorem...* 1933: 14; *Nastroje wsi...* 1933: 4; *Polityczny podkład...* 1933: 16; *Proces o zajścia...* 1933a: 7; *Proces o zajścia...* 1933b: 8; *Po odwiedzinach...* 1933: 1, 4, 5; *Szli za...* 1933: 7; *Walki chłopskie...* 1933: 65).

Jak wynika z parafialnej księgi zmarłych, proboszcz z Nockowej pochował zabitych 22 czerwca na miejscowym cmentarzu. Ich śmierć według zapisu „była nagła”. Tylko w przypadku Michała Pazdana zgon nastąpił później, wskutek zranienia, dlatego jego pogrzeb odbył się 23 czerwca 1933 r. Trumny dla ofiar zakupiły władze. W pogrzebach uczestniczyło niewiele osób ze względu na obecność policji we wsi. Warto w tym miejscu zauważyć, że w miesiąc po pogrzebach i zakończeniu pacyfikacji pojawiły się oskarżenia pod adresem proboszcza Franciszka Habasa, organisty Adama Sojki i Michała Bieli (sympatyka

BBWR), których komuniści obarczyli winą za śmierć zastrzelonych przy kościele (*Liber...* 1865; KW PZPR 13974: 7, 14; *Zajście w...* 1933: 3).

Pacyfikacja Nockowej polegała na wzmożonym patrolowaniu wsi przez policję, rewizjach domów i ludności, aresztowaniach i przesłuchaniach podejrzanych osób. Przez ponad miesiąc, jak wspominał Alojzy Nawój, nocą wpadali do domów uzbrojeni funkcjonariusze, którzy grozili rozstrzelaniem, bili domowników, nawet ciężarne kobiety. W czasie śledztwa z aresztowanymi „obchodzono się barbarzyńsko” (KW PZPR 13974: 11). Policja energicznymi działaniami stłumiła zamieszki. Dopuściła się przy tym łamania praw i swobód obywatelskich. O nieludzkim postępowaniu mówili w sądach świadkowie i poszkodowani z Nockowej i Iwierzyc (*Wniosek nagły Klubu Ludowego...* 1934: 2). Według zeznających w Tarnowie i Rzeszowie policja działała bezprawnie, niszczyła dobytek ludności, biła kobiety i dzieci. W trakcie przesłuchań używała przemocy do tego stopnia, że wiele osób zostało na trwale okaleczonych. W obliczu tych wypadków władze SL, chcąc uniknąć delegalizacji partii, mało skutecznie apelowały o zaniechanie dalszych rozruchów oraz ogłosiły „tydzień żałoby” (KW PZPR 13974: 10; *Proces o „marsz...”* 1933: 5).

Interwencja władz i działania policji doprowadziły do zatrzymania kolumn chłopskich przed Nockową. Dzięki temu nie doszło do marszu na wieś. Przejęcie kontroli nad ropczyckim regionem przez policję nie zahamowało jednak napływu chłopów. Nadal bowiem Józef Żmuda, Wojciech i Władysław Mytychowie ściągali do wsi chłopów z Czudca, Zgłobnia, Strzyżowa, Nawsia, Wiśniowej. Ich uzbrojenie było z reguły prymitywne: siekiery, kosy i narzędzia rolnicze. Z Różanki chłopci wieźli na wozie jeden karabin maszynowy, ale wycofali się, gdyż wieś była już spacyfikowana (KW PZPR 13974: 10; *Chłopi, którzy mieli stracha...* 1933: 5). Do połowy lipca policja monitorowała teren, rewidowała i aresztowała podejrzane osoby i grupy przemieszczające się pomiędzy wioskami. Zatrzymanych po przesłuchaniu zwalniała lub kierowała do więzień w Ropczycach, Tarnowie i Rzeszowie (*Echa zajść...* 1933: 3; *Kilkuset...* 1933: 1; *Wypadki w...* 1933: 1).

Procesy oskarżonych o zajścia w powiecie ropczyckim były szeroko komentowane przez ogólnopolskie periodyki. Stałych korespondentów w sądach miały: „Lud Katolicki”, „Ilustrowany Kurier Codzienny” oraz „Nowiny Codzienne” (*Tydzień...* 1933: 1, 296). Przebieg rozpraw relacjonowali także wysłannicy i korespondenci „Naprzodu”, „Piasta”, „Gazety Warszawskiej”, „Kuriera Lwowskiego” (*Proces rzeszowski...* 1933: 3). Prorządowe periodyki niemal jednomyślnie winę za wydarzenia w Nockowej przypisywały ludowcom i komunistom. Jak uzasadniali sprawozdawcy, cytując prokuraturę i świadków, to działania propagandowe

ludowców oraz komunistów sprawiły, że zrewoltowane bandy chłopskie kierowane przez Chłędowskiego poszły z Kozodrzy do Nockowej, gdzie doszło do napaści na policję, w wyniku czego zginęło kilka osób (*Jak żyje...* 1930: 4; *Terror...* 1933: 5; *Wypadki w...* 1933: 1; *Zbrodniczy...* 1933: 1–2; *Nockowa...* 1936: 6; *Polityczny...* 1933: 16; *Nikt nic nie...* 1933: 14; *Jak terrorem...* 1933: 14; *Tragiczne wypadki...* 1933: 13; *Asy komunizmu...* 1933: 1). Z kolei korespondenci prasy ludowej i lewicowej podkreślali, że do buntów doprowadziły skrajna nędza, wstrzymanie emigracji zarobkowej i „prorządowa prasa, która podaje, że co czwarty chłop jest niepotrzebny i nie ma dla niego pracy” (*Proces o zajścia...* 1933: 8).

3.4. Bilans powstania ropczyckiego

Konsekwencją wystąpień chłopskich były procesy toczące się w Tarnowie, Rzeszowie i Krakowie. Pierwsze rozprawy o „zajściach w Ropczyckiem” rozpoczęły się 9 października 1933 r. Posiedzenia sądowe wzbudziły olbrzymie zainteresowanie ogólnopolskich mediów, które przysłały nawet swoich specjalnych korespondentów (*Proces rzeszowski...* 1933: 3). Dwa składy sędziowskie przeprowadziły trzynaście procesów. W stan oskarżenia postawiono wówczas 130 osób. W Tarnowie „o zajścia w Nockowej” wytoczono dwa oddzielne procesy. Na ławie podejrzanych zasiadło wówczas 83 chłopów, których podzielono na cztery kategorie winnych. Pierwszych oskarżono o przymuszanie do udziału w buntach, w drugiej grupie sądzeni byli kierujący akcją, w trzeciej skarżono agitatorów, a w czwartej – osoby, które walczyły z policją. W pierwszym procesie wyroki zapadły 16 października. Dwudziestu chłopów uniewinniono. Pozostali zostali skazani na karę więzienia od pięciu miesięcy do dwóch lat. W drugim procesie o „marsz na Nockową” oskarżono 44 osoby. Winnymi sąd uznał 31 osób, a wyroki opiewały na karę więzienia od ośmiu miesięcy do dwu i pół roku (*31 chłopów...* 1933: 1, „*Marsz*” na Nockową... 1934: 1; *Proces o...* 1933: 7; *Proces 44-ch...* 1933: 3; *Wyrok w...* 1933: 3).

Równolegle toczyły się rozprawy przeciwko uczestnikom buntów w Kozodrzy. Oskarżono 16 osób, które w sądzie jednomyślnie zeznały, że z Kozodrzy udały się do Nockowej na poranne nabożeństwo w tamtejszym kościele. Sąd nie dał tym zeznaniom wiary, dlatego skazał 15 chłopów na karę więzienia od dziesięciu miesięcy do siedmiu lat. Dzięki zaangażowaniu obrońców niebawem sąd apelacyjny uniewinnił dwie osoby, a jednej obniżył wyrok. W sumie w procesach o zajścia

w powiecie ropczyckim z 200 oskarżonych skazano 130 osób. Wyroki były zróżnicowane, od kilku miesięcy do trzech lat więzienia. W procesie „o zajścia ropczyckie” Chłędowski został skazany na rok więzienia za terroryzowanie ludności i przymuszanie do wstąpienia do Stronnictwa Ludowego, a Franciszek Stachnik utracił immunitet poselski (*20-stu oskarżonych...* 1933: 1; *Na rok...* 1933: 3; *Na 8 miesięcy...* 1933: 3; *Nowy proces...* 1933: 4; *Proces o...* 1933b: 7; *Przed ogłoszeniem...* 1933: 3; *Rozruchy...* 1933: 1; *Tragiczne wypadki...* 1933: 14).

Pacyfikacja powiatu ropczyckiego i aresztowania aktywnych działaczy SL i KPP oraz represje wobec uczestników tych wydarzeń osłabiły rewolucyjne wrzenie na wsi, ale nie na długo, bo zaledwie do 1937 r. (*105 oskarżonych...* 1933: 14; *Asy komunizmu...* 1933: 1; *Polityczny...* 1933: 16; *Tragedia w...* 1933: 15; *Wyrok II...* 1934: 1; Krzysztofiński 2010: 43).

Zakończenie

Odległa perspektywa czasowa wydarzeń 1933 r. sprawia, że wiele faktów owianych jest dziś aurą tajemnicy i budzi żywe kontrowersje. Niektóre niejasności z historii ropczyckiego powstania można jednak usunąć dzięki analizie przedwojennej prasy („Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Nasza Sprawa”, „Ziemia Rzeszowska”, „Głos Wolny”, „Gazeta Rzeszowska”, „Głos Narodu”) i źródeł zachowanych w Archiwum Państwowym w Rzeszowie. Szczęólnego znaczenia nabierają w tym kontekście artykuły i notatki z czasopism o charakterze religijnym i społeczno-politycznym. W sumie ukazało się ich ponad 450 w przebadanych tytułach.

Tabela 1. Liczba tekstów nawiązujących do buntów w Ropczyckiem na łamach prasy w latach 1930–1934

Table 1. The number of publications referring to the uprising in the city of Ropczyce and the surrounding area into a press in the years 1930–1934

Czasopismo	Przyczyny (ekonomiczne, polityczne, społeczne, inne)	Przebieg (powiat ropczycki i okoliczne miejscowości)	Skutki (polityczne, gospodarcze, społeczne, inne)	Liczba tekstów
1	2	3	4	5
„Currenda”	7	--	4	11
„Gazeta Rzeszowska”	15	-	-	15
„Głos Narodu”	6	26	49	81

1	2	3	4	5
„Głos Wolny”	8	-	-	8
„Ilustrowany Kurier Codzienny”	10	7	10	27
„Lud Katolicki”	53	4	13	70
„Nasza Sprawa”	7	1	11	19
„Nowiny Codzienne”	3	13	45	61
„Nowy Przegląd”	-	2	4	6
„Piast”	44	13	10	67
„Zielony Sztandar”	19	11	28	58
„Ziemia Rzeszowska”	22	2	6	30
RAZEM	194	79	180	453

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z tabeli 1, zainteresowanie prasy „powstaniem ropczyckim”, jego skutkami i późniejszymi procesami było stosunkowo duże, dlatego redakcje kilku ogólnopolskich czasopism posiadały stałych korespondentów zajmujących się tym tematem. Bezpośrednie relacje były szczegółowe i stosunkowo wiarygodne, mimo to niewiele z tych materiałów wykorzystano w opracowaniach z okresu PRL. Potwierdzają to dane zawarte w tabeli 2.

Na podstawie danych zaprezentowanych w tabeli 2 łatwo zauważyć, że w najważniejszych wydanych opracowaniach o „powstaniu ropczyckim” pomijano prasę niezależną i katolicką. A przecież odgrywała ona istotną rolę w kształtowaniu światopoglądu mieszkańców powiatu ropczyckiego oraz stosunków pomiędzy Kościołem katolickim a ruchem ludowym w tym regionie. Jest to ważne szczególnie w kontekście wydarzeń z powiatu ropczyckiego, gdzie konserwatywna społeczność uległa polityce ludowej i agitacji komunistycznej, przez co ucierpiała w buntach, starciach ze strażnikami prawa, podczas pacyfikacji i procesów sądowych.

Warto dodać, że historycy, opisując przebieg zająć w Kozodrzy i Nockowej, nie korzystali z kronik parafii w Nockowej, wspomnień świadków i kryptokomunistów, czyli inspiratorów i uczestników powstania ropczyckiego. A przecież wymienione dokumenty stanowią w tej sprawie fundamentalne źródła, gdyż ich autorzy byli bezpośrednio powiązani z omawianymi wydarzeniami (*Liber...* 1865, KW PZPR 14282, KW PZPR 14086, KW PZPR 13974, KW PZPR 13908).

Tabela 2. Statystyka wykorzystania tytułów prasowych i tekstów nt. „powstania ropczyckiego” w wybranych opracowaniach

Table 2. Statistical analyze on the use of press titles and publications about "Ropczyce uprising" in selected literature

OPRACOWANIA	Tytuł czasopisma	Wykorzystanie tekstów prasowych - ogółem									
		Inne periodyki *****							R a z e m:		
		Prasa lokalna *****									
		„Zielony Sztandar”									
		„Przyjaciel Ludu”									
		„Piast”									
		„Nowy Przegląd”									
„Naprzód”											
„Lud Katolicki”											
„Ilustrowany Kurier Codzienny”											
Gójski J., 1949, <i>Strażki i bunt chłopskie w Polsce</i> , Wydawnictwo Ludowe, Warszawa.	-	-	-	-	-	-	-	-	0	-	Brak*
Nowak K., 1958, <i>Strażki i wystąpienia chłopów w latach 1930-1934 w Małopolsce</i> , „Przegląd Historyczny” nr 3.	5	-	-	10	12	-	23	-	50	20	70
<i>Pamiętny rok 1933. W 25 rocznicę rewolucyjnych walk chłopskich w województwie rzeszowskim</i> , 1958, red. F. Grabowski i in., Komitet Obchodów 25-lecia Walk Chłopskich, Rzeszów.	-	-	-	-	-	-	-	-	0	-	Brak *****
Skopiński W., 1966, <i>Rewolucyjne walki chłopskie w powiecie ropczyckim w 1933 roku</i> , „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego” nr 8.	-	-	1	-	-	-	-	-	0	-	1**
Kowalczyk S., 1966, <i>Wypady w Małopolsce Środkowej w 1933 r. w świetle dokumentów urzędowych</i> , „Rocznik Dziejów Ruchu Ludowego” nr 8.	-	-	-	-	-	-	1	-	0	1	2***
Hampel J., 1977, <i>Stronictwo Ludowe i antysygnacyjne wystąpienia chłopów powiatu ropczyckiego i debickiego 1931-1939</i> , Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.	0	6	21	1	34	4	24	8	6	104	
<i>Z rewolucyjnych walk na Rzeszowszczyźnie. Wspomnienia</i> , 1979, red. Z. Trawińska; Tow. Nauk. w Rzeszowie, Rzeszów.	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	Brak *****
RAZEM:	5	6	21	12	46	4	48	8	-	27	177

* Fragmenty, w którym omówiono problematykę buntów chłopskich w powiecie ropczyckim w 1933 roku, oparto na źródłach Stronictwa Ludowego.

*** Opracowanie oparte tylko na publikacji *Pamiętny rok...*, 1949.

*** Znikome wykorzystanie materiałów prasowych jest uzasadnione, ponieważ autor opierał się na Sprawozdaniach Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego z lipca 1933 r. które powstały na podstawie sprawozdań sytuacyjnych starostów i policji oraz informacji od konfidentów. Zob. Kowalczyk 1966: 372.

**** W pracy wykorzystano fragmenty wspomnień Piotra Chłędowskiego ze Skrzyszowa.

***** Opis „powstania ropczyckiego” oparty na wspomnieniach Franciszka Szafraniego – działacza KPP z powiatu ropczyckiego.

***** „Wiadomości Debickie”, „Zwierzciadło z nad (sic!) Wisłoki”, „Echo z nad (sic!) Wisły”.

***** „Chłopska Przyszłość”, „Chłopski Sztandar”, „Czerwony Sztandar”, „Czas”, „Czerwona Pomoc”, „Dzwon Niedzielnny”, „Gazeta Polska”, „Gazeta Warszawska”, „Głos Chłopski”, „Głos Narodu”, „Gromada”, „Hasło”, „Kurier Poranny”, „Kurier Wileński”, „Nowiny Rzeszowskie”, „Prawo Ludu”, „Robotnik Rolny”, „Towarzysz”, „Wyzwolenie”, „Znicz”, „Życie Literackie”. Źródło: opracowanie własne.

Wnioski

Po przebadaniu materiałów archiwalnych i wybranych tytułów prasy za lata 1930–1934 ustalono m.in., że:

- Rewolucyjne bunt w Kozodrzy i w Nockowej nie były przypadkowe, lecz zaplanowane i wzniecane od początku lat trzydziestych przez radykalnych ludowców i zainstalowanych w ich szeregach komunistów. Duże „zasługi” w na tym polu położył Franciszek Stachnik. Wraz z kryptokomunistami rozbudzał wśród mieszkańców wsi poczucie krzywdy, czym przygotował grunt dla buntów i wystąpień najuboższych warstw chłopskich przeciwko pomajowym rządóm. Dzięki temu Piotr Chłędowski przejął inicjatywę i nieformalnie przywództwo nad zbuntowanymi w Kozodrzy.
- Piotr Chłędowski wycofanie się władz Stronnictwa Ludowego z konfliktu i próbę wyciszenia sprawy Kozodrzy i Nockowej uznał za zdradę, twierdząc, że Stronnictwo Ludowe sprzedało sprawę chłopską komunistom i dlatego w powiecie ropczyckim rozpoczęło się czynne zwalczanie rządu i sanacji rękami chłopów. Wypadki te zbiegły się z rezygnacją z urzędu biskupa Wałęgi, który przed taką dramatyczną sytuacją wielokrotnie ostrzegał na łamach „Ludu Katolickiego” (*Gdzie się Witos...* 1933: 1; *Zbrodniczy plan...* 1933: 1–2; *Bilans gospodarczy...* 1933, 1934: 5).
- Iskłą zapalną stała się Kozodrza, skąd bunt rozlały się na inne powiaty małopolskie. Zapoczątkowana i ujawniona fala niezadowolenia nie mogła być zatrzymana przez prezesa SL Franciszka Stachnika, którego w Kozodrzy oskarżono wobec kilkutysięcznego tłumu o wspieranie sanacji. Wskutek tego stracił autorytet u chłopów na rzecz Piotra Chłędowskiego (współpracującego z komunistami), który przejął nieformalne przywództwo nad zbuntowanymi masami (KW PZPR 13908: 7; *Nastroje wsi...* 1933: 4; *Nie igrać...* 1933: 1; *Plan napadu...* 1933: 5; *Tragiczne wypadki...* 1933: 13; *Walki chłopskie...* 1933: 64–66).
- Odpowiedzialny za bezpieczeństwo publiczne starosta Celewicz nie był zorientowany w nastrojach rozpolitykowanego ropczyckiego społeczeństwa. Chociaż dysponował informacjami zebranymi przez szary wywiad, to i tak pozwolił działać komunistom pod przykrywką legalnych organizacji, co doprowadziło do eskalacji napięcia na wsi. Ostateczne rozładowanie fermentu nastąpiło dopiero po krwawych zajęciach w Nockowej i aresztowaniach ludowców oraz komunistów. W konsekwencji starosta utracił stanowisko, a ludność wiejska wiarę w Witosą „sypiącego piaskiem w oczy masom chłopskim” oraz nadzieję pokładaną w Piłsudskim i rządzie „niszczącym polską wieś”

(KW PZPR 16064: 3; Bizon 1931: 5; Ćwik 1931: 6; *Nędza...* 1931: 2; *Witos dziś...* 1932: 2; *Witosowe...* 1932: 2; Henrykowski 1933: 11–20; *Po jubileuszu...* 1933: 1; Patro 1932: 4; *Upadek...* 1933: 1–2; *Konsekwencje...* 1933: 5).

- Krwawe starcia z policją w Nockowej także nie były przypadkowe. Ustalono bowiem, że taki cel postawili sobie kryptokomuniści na czele z Alojzym Nawojem, Walentym Szeligą i Janem Kicińskim. Założyli oni komitet KPP w Nockowej, a równocześnie działali w Zarządzie Powiatowego Stronnictwa Ludowego (od maja 1933 r.). Dzięki ich skrytej działalności rósł w siłę lewicowy ruch chłopski w Nockowej i Iwierzycach, Będzienicy, Olchowej, Wiercanach, Wiśniowej oraz przyległych miejscowościach. Zrewoltowana ludność pod wpływem dramatycznej sytuacji ekonomicznej uległa z czasem agitacji. Uwierzyła, że walczy o poprawę bytu, dlatego przystąpiła się do marszów głodowych, protestów, stawiała zbrojny opór pod kościołem w czerwcu 1933 r. Organizatorzy tej akcji współpracowali z Piotrem Chłędowskim, dlatego ścigali do Nockowej setki chłopów z Kozodrzy i okolicznych powiatów. W jedną noc zbudowali dwie barykady, aby odciąć drogę policji i rozbroić funkcjonariuszy przez zorganizowany tłum. Taka teza pojawiła się w zeznaniach oskarżonych „o marsz na Nockową” w anonimowej korespondencji w „Naprzodzie”, z której wynika, że „barykady w Nockowej nie były wprawdzie barykadami rewolucji francuskiej, ale rewolucji chłopskiej, bo gdy zatrzymały policję, napadły na nią masy chłopskie, i tylko hełmy ocaliły policjantów” (*Proces o zajścia w Nockowej...* 1933b: 8). Według prokuratury „zajścia były uplanowane, gdyż wzniesiono barykady i pierwsze strzały padły z tłumu” (*Proces o zajścia w Nockowej*, 1933b: 8). Policja w obronie własnej strzelała do napierającego tłumu. Wprawdzie nie ustalono nazwisk sprawców, którzy zaatakowali wozy policyjne, ale do posiadania broni i amunicji przyznał się Wojciech Szeliga, a Jan Kiciński został oskarżony o oddanie strzałów do policji¹². Również proboszcz z Nockowej, Franciszek Habas, twierdził, że „komunistyczne czujki” zainstalowane w parafii wykorzystały biedę mieszkańców, aby doprowadzić do rozlewu bratniej krwi. Skutki potyczki z policją były dramatyczne. Zginęło dziewięciu cywilów, a 18 policjantów zostało rannych (*Liber...* 1865; KW PZPR 13974: 1–5).

¹² Tezę potwierdzają informacje zachowane w przekazie ustnym, a pochodzące od samego ks. Franciszka Habasa. Ówczesny proboszcz opowiedział o starciu w Nockowej swojemu następcy ks. Dzierwie, który z kolei przekazał te fakty ks. Aleksandrowi Śmietanie. Zob. Śmietana Aleksander ks., *Walki chłopskie w Nockowej*. Rozmowę przeprowadziła Grażyna Woźny, Nockowa, 11.03.2017 r.

- Niestety, nie udało się ustalić, ile osób odniosło rany, wielu poszkodowanych ukryło się bowiem z obawy przed aresztowaniem (*Liber...* 1865; KW PZPR 13974: 1–5; *Chłopi, którzy...* 1933: 5; *Polityczny podkład...* 1933: 16; *Proces o zajścia...* 1933b: 7; *Przed ogłoszeniem...* 1933: 3; *Sypią się...* 1933: 1; *Zajście w...* 1933: 3).
- Winą za dramat ropczyckiej wsi obciążano różne podmioty i okoliczności, w zależności od politycznego stosunku do rządu i od tego, kto w tej sprawie występował: prokurator, oskarżony czy obrońcy. Inspirowali i uczestnicy buntów wskazywali na kilka przyczyn, tj. na biedę wywołaną kryzysem gospodarczym i złą polityką sanacji oraz administrację, policję i komornika, który złamał przepisy prawa. Rządząca sanacja odpowiedzialność za całą sytuację złożyła na Stronnictwo Ludowe, które „w akcji politycznej użyło terroru” (*Proces o zajścia...* 1933b: 8), oraz księży upominających się o równe prawa dla wszystkich obywateli i o pomoc dla wsi. Dlatego 17 października 1933 r. wytoczono pokazowy proces ks. Bachocie. Proboszcz z Rakszawy był aresztowany podczas mszy św. odprowadzanej w intencji jubilata Wincentego Witosa (*Przed procesem...* 1933: 1; *Aresztowanie...* 1933: 3; *6-ty dzień...* 1933: 4; *Drugi tydzień...* 1933: 1; *To była...* 1933: 3; *3 miesiące...* 1933: 1; *Nastroje wsi...* 1933: 4; *Trzeci wyrok...* 1933: 3). Odmienne poglądy w tym sporze mieli antybohaterowie powstania ropczyckiego Franciszek Stachnik i Piotr Chłędowski. Zdaniem pierwszego powodem zajść była bieda i napięta sytuacja polityczna w regionie. Według drugiego winę ponosiło Stronnictwo Ludowe, ponieważ liderzy SL byli zdrajcami i gorszycielami „na czele z Florianem posłem Stachnikiem, który pierwszy wystąpił do gaszenia ruchów chłopskich i bronił rząd sanacyjny” (KW PZPR 13527: 26; KW PZPR 13908: k. 6).
 - „Lud Katolicki” winę za zajścia ropczyckie przypisał posłom ludowym, „skąd wyrosła ręka winna śmierci i nieszczęść wielu ludzi” (*Zbrodniczy plan...* 1933: 1–2). Zdaniem redakcji to Stronnictwo Ludowe permanentnie „siało w ropczyckiem wiatr, by zbierać burze i w ten sposób zabarwić męczeństwo brzeskie” (*Piast siał wiatr...* 1933: 2).
 - Najwyższą cenę w powstaniu ropczyckim zapłacili zmanipulowani chłopi, którzy z przyczyn ekonomicznych i niewiedzy zostali wciągnięci (nawet przymusem i terrorem) w konflikt o charakterze de facto politycznym. Nie zdawali sobie sprawy, że udział w zamieszkach i walka z policją nie doprowadzi do poprawy ich warunków bytowych. W efekcie ucierpiało kilkadziesiąt rodzin; wielu ich żywicieli odniosło rany, w wyniku których nie mogli pracować, lub trafiło do aresztu. W obronie osób i aresztowanych wystąpili m.in. ks. Jan Granicki oraz

przemyski biskup pomocniczy Franciszek Barda, który zaapelował do proboszczów i starostów „o działania w kierunku uspokojenia umysłów ludności w tych miejscowościach, w których wydarzyły się znaczne wypadki” (*List biskupa...* 1933: 3).

- Osoby, które podczas omawianych wydarzeń straciły życie, stały się zdaniem publicystów ofiarami propagandy „żądnych władzy królewiat ludowych” (*Pod sąd...* 1933: 1) oraz kryptokomunistów, którzy z jednej strony współdziałali ze Stronnictwem Ludowym, z drugiej zaś nazywali „zdrajcami i gorszycielami” posłów Stachnika i Witosa. Ponadto oskarżali ich o współpracę z sanacją w niszczeniu chłopów i robotników (KW PZPR 13527: 26; Nowak 1958: 510–529).

Twórcy ropczyckiego powstania, radykalni ludowcy i komuniści, utwierdzali najuboższą ludność w przekonaniu, że „tylko upadek kapitału może podnieść chłopów, tylko antykapitalistyczny rząd robotniczy może położyć kres ich nędzy gospodarczej i degradacji społecznej” (Leński 1933: 9). Skutecznie gloryfikowali zabitych w zajściach, nazywając ich bohaterami, którzy z nienawiści do sanacji rzucali się na policję z gołymi rękami. Wydarzenia w Nockowej wykorzystali jako argument za wzmocnieniem działań na drodze do rewolucji, która uwolnić miała masy chłopskie od nędzy i poniżenia (*Proces o...* 1933b: 7–8).

Rzeszowski Komitet Okręgowy KPP po zajściach w powiecie ropczyckim wydał dyrektywę, w myśl której sympatycy KPP mieli „kierować chłopów na pola i pastwiska obszarne, pod spichrze i wielkie młyny, wysuwając na czele hasło: ziemia dla chłopów bez wykupu i rządu robotniczo-chłopskiego”. Nadal więc zachęcali do łamania prawa, stosowania terroru i gwałtu na własności prywatnej (Henrykowski 1933: 11–20; *Terror...* 1933: 5; *Proces o...* 1933b: 7).

* * *

Paradoksem historii wydaje się kultywowanie mitu o „bohaterach Nockowej” w Trzeciej Rzeczypospolitej (Nabożny 2008: 3; Boś 2009: 31–42; *Powiatowe Świąto...* 2013: 28–29; Ogorzałek 2014: 8–9; Pacyna 2017a: 10, 15; Pacyna 2017b: 12, 17; *Szkoła...* [http: dostęp 16.12.2017](http://dostęp.16.12.2017)), wszak zabici i poszkodowani w tych wypadkach są w świetle przywołanych wspomnień (głównie komunistów) i prasy katolickiej ofiarami propagandy i polityki gospodarczej ówczesnego rządu, który doprowadził do całkowitego zubożenia i nędzy wsi. W literaturze powojennej „powstanie ropczyckie” stało się „wielkim wkładem do całego ruchu rewolucyjnego Polski w okresie międzywojennym” (Gójski 1949: 102).

Z walki chłopskiej, jak profetycznie pisał jeden z autorów, „czerpali komuniści dla budowania socjalizmu i mitu o »bohaterach Nockowej« zwieńczonego pomnikiem” (Gójski 1949: 102).

Mity i niewiarygodne wiadomości oparte na zaistniałych w 1933 r. wydarzeniach odnotowywano w historii ziemi ropczyckiej dość ogólnikowo i tendencyjnie. Nikt, jak dotychczas, nie zauważył i nie poddał krytyce tego, że sprawcy zająć (nie wszyscy) zostali osądzeni, a nałożone na nich kary były odraczane, zmniejszane lub wykonane tylko częściowo (*Proces o zająćia...* 1933a: 7; *Wyrok w procesie...* 1933: 3; *Marsz na Nockowę...*, 1934: 1; *Marsz na Kozodrę...* 1934: 3). Prowokatorzy zająć otrzymali złagodzenie wyroków lub zostali objęci amnestią, dzięki czemu śmiało przystąpili do wielkiego strajku w 1937 r. (Mierzwa 1937: 4). Warto też zauważyć, że po zająćiach w Kozodrzy starostę Celewicza zdymisjonowano, a jego następcę Antoniego Basarę z Olchowej oskarżono „o sprzeczne z ustawą zachowanie, co doprowadziło do krwawych starć z policją”. Jego proces toczył się we Lwowie i wznowiony był po II wojnie światowej. Główni bohaterowie zająć: Franciszek Stachnik i Piotr Chłędowski w nowej komunistycznej rzeczywistości sporo zyskali. Pierwszy został wybrany posłem do Sejmu Ustawodawczego (1947–52) z listy PSL, a drugi otrzymał urząd starosty powiatu dębickiego we wrześniu 1944 r.

Literatura

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Rzeszowie (APRz), KW PZPR, sygn. 13527.

APRz, KW PZPR, sygn. 13908.

APRz, KW PZPR, sygn. 13969.

APRz, KW PZPR, sygn. 13974.

APRz, KW PZPR, sygn. 14086.

APRz, KW PZPR, sygn. 14113.

APRz, KW PZPR, sygn. 14125.

APRz, KW PZPR, sygn. 14282.

APRz, KW PZPR, sygn. 16064.

Archiwum Parafii w Nockowej, *Liber Mortuorum Pagus Nockowa*, rok 1865.

Stachnik F., 1967, *Moja praca i walka w ruchu ludowym*, Wola Żyrakowska.

Źródła drukowane

Program Stronnictwa Ludowego, 1966 [w:] *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. 3: 1931–1939, red. J. Borkowski, J. Kowal, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Siewierski J., 2000, *Moje życie w Rzeszowskiej Ojczyźnie*, Retro, Lublin.

Szafrański F., 1979, *O lepszą przyszłość [w:] Z rewolucyjnych walk na Rzeszowszczyźnie. Wspomnienia*, red. Z. Trawińska, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.
Z rewolucyjnych walk na Rzeszowszczyźnie. Wspomnienia, 1979, red. Z. Trawińska, Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.

Opracowania

- Boś J., 2009, *Historia wsi i szkoły w Kozodrzy 1882–1982*, Oficyna Wydawnicza „Apla”, Krosno.
- Darłakowa S., 1966, *Prasa Rzeszowa XIX i XX wieku*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów.
- Dunin-Wąsowicz K., 1952, *Czasopiśmiennictwo ludowe w Galicji*, Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Wrocław.
- Gójski J., 1948, *Strajki chłopskie*, Wydawnictwo Ludowe, Warszawa.
- Gójski J., 1949, *Strajki i bunty chłopskie w Polsce*, Wydawnictwo Ludowe, Warszawa.
- Hampel J., 1977, *Stronnictwo Ludowe i antysanacyjne wystąpienia chłopów powiatu ropczyckiego i dębickiego 1931–1939*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Kowalczyk S., 1966, *Wypadki w Małopolsce Środkowej w 1933 r. w świetle dokumentów urzędowych*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 8.
- Krzysztofiński M., 2010, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Rzeszów.
- Łojek J., Myśliński J., Władka W., 1988, *Dzieje prasy polskiej*, Interpress, Warszawa.
- Nowak K., 1958, *Strajki i wystąpienia chłopów w latach 1930–1934 w Małopolsce*, „Przegląd Historyczny”, nr 3.
- Pamiętny rok 1933. W 25. rocznicę rewolucyjnych walk chłopskich w województwie rzeszowskim*, 1958, red. F. Grabowski, Z. Wójtowicz, Z. Trawińska, A. Ciulik, *Komitet Obchodów 25-lecia Walk Chłopskich*, Rzeszów.
- Skopiński W., 1966, *Rewolucyjne walki chłopskie w powiecie ropczyckim w 1933 roku*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, nr 8.
- Sobol S., 2008, *Zielony Sztandar 1931–2008*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Trawińska Z., 1967, *Z dziejów stronnictw chłopskich w Małopolsce Środkowej w latach 1918–1931 [w:] Ruch Ludowy na Rzeszowszczyźnie. Materiały z Sesji Naukowej zorganizowanej przez WK ZSL w Rzeszowie z okazji 70-lecia Ruchu Ludowego*, red. S. Jarecka-Kimłowska, Polskie Towarzystwo Historyczne, Lublin.
- W.M., 1957, *Wieś Polska – 1937*, „Życie Literackie”, nr 33.
- Woźny G., 2015, *Publicystyka włościan z powiatu ropczyckiego i dębickiego na łamach prasy ludowej od schyłku XIX wieku do 1939 roku*, Muzeum Regionalne, Dębica.
- Szkoła Podstawowa im. Bohaterów w Nockowej, <http://www.nockowaszkoła.Republika.pl/page21205309644902f8b5bb82e.html> (dostęp 16.12.2017).

Artykuły prasowe

- 105 oskarżonych o rozruchy w Rzeszowskim zeznaje przed sądem*, 1933, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 283.
- 20-stu oskarżonych uniewinnionych w procesie o zajścia w Nockowej*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 304.
- 3 miesiące w więzieniu za kazanie o Witosie. Zeznanie ks. Bachoty w Łańcucie*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 307.
- 31 chłopów skazanych za pochód do wsi Nockowej*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 316.
- 40.000 chłopów w Ropczyckiem na Święcie Ludowym (sic!)*, 1933, „Piast”, nr 25.

- 6-ty dzień procesów chłopskich. Konflikt obrońców z sądem, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 302.
- Aresztowanie dwóch świadków na sali sądowej, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 300.
- Asy komunizmu wśród aresztowanych, 1933, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 173.
- Autorytet Kościoła w sprawach społecznych i gospodarczych, 1931, „Currenda”, nr 8.
- Beb, 1933, *Nasi egzekutorzy: ni w dzień spokoju, ni w nocy snu*, „Głos Wolny”, nr 1.
- Bilans gospodarczy 1933, 1934, „Lud Katolicki”, nr 2.
- Bizon L., 1931, Gnojnica, „Piast”, nr 26.
- Bobrowski J., 1932, *Co wieś boli*, „Lud Katolicki”, nr 13.
- Bunt pod cieniem zielonego sztandaru. Smutne skutki wywrotowej agitacji w Lubli, 1932, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 137.
- Było nie było, 1933, „Lud Katolicki”, nr 13.
- Ceny na produkty rolne, 1932, „Lud Katolicki”, nr 20.
- Ceny przemysłowe muszą być niższe, 1932, „Lud Katolicki”, nr 20.
- Chłopi, którzy mieli stracha zeznają w procesie o zajścia w Nockowej, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 311.
- Chłopskie walki powstańcze w Galicji Środkowej. Korespondencja, 1933, „Nowy Przegląd”, nr 8.
- Chmura bez deszczu, 1933, „Lud Katolicki”, nr 2.
- Co jest powodem nędzy, 1932, „Lud Katolicki”, nr 14.
- Co lud pisze. Z powiatu ropczyckiego, 1933, „Lud Katolicki”, nr 2.
- Czy koniec z żydowskimi strajkami?, 1936, „Nasza Sprawa”, nr 33.
- Czyśmy w Polsce, czy w Smorgonji?, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 44.
- Ćwik, 1931, *Zebrań w Ropczykiem*, „Piast”, nr 40.
- Deficyt budżetowy, 1932, „Głos Wolny”, nr 7.
- Dlaczego przestał wychodzić „Głos Jarosławski”, 1932 „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska”, nr 48.
- Drgawki komunistyczne w Rzeszowie, 1931, „Gazeta Rzeszowska”, nr 23.
- Drugi tydzień procesów o zajścia w Grodzisku i Wulce, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 303.
- Echa pacyfikacji w Ropczykiem w r. 1933 na Sali Sądu przysięgłych we Lwowie, 1938, „Piast”, nr 8.
- Echa zejść w ropczykiem, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 186.
- Egzekucja, kradzieże drzewa i strzał z mózdzierza, 1933, „Głos Narodu”, nr 276.
- Ferment wśród piastowców, 1932, „Lud Katolicki”, nr 21.
- Flirty z bolszewizmem, 1933, „Głos Narodu”, nr 278.
- Florjański W., 1933, *Ze spraw organizacyjnych KPP*, „Nowy Przegląd”, nr 7.
- Gdzie się Witos podział?, 1933, „Lud Katolicki”, nr 42.
- Góra Ropczycka, 1933, „Lud Katolicki”, nr 20.
- Henrykowski G., 1933, *Nowa fala walk chłopskich*, „Nowy Przegląd”, nr 7.
- Idziecie na wieś z krzywdą, 1933, „Zielony Sztandar”, nr 22.
- Ilość Żydów w Europie, 1932, „Lud Katolicki”, nr 1.
- Iskra, 1932, *Kościół wobec partyj (sic!) politycznych*, „Gazeta Rzeszowska”, nr 20.
- J.K., 1932, *Jak wygląda stronnictwo ludowe?*, „Lud Katolicki”, nr 38.
- Jak robiono pacyfikację w Małopolsce Środkowej, 1934, „Zielony Sztandar”, nr 7.
- Jak terrorem zmuszano do brania udziału w zajściach w Kozodrzy?, 1933, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 283.
- Jak wygląda stronnictwo ludowe?, 1932, „Lud Katolicki”, nr 38.

- Jak żyje wieś?*, 1930, „Piast”, nr 13.
- Jałowcy J. (ks.), 1931, *Duchowieństwo a polityka*, „Ziemia Rzeszowska”, nr 6.
- Jankowski T., 1932, *Sytuacja gospodarcza w Polsce*, „Głos Wolny”, nr 5.
- Jeszcze słówko z procesu brzeskiego*, 1931, „Gazeta Rzeszowska”, nr 50.
- Kap., 1936, *Trzeba walczyć z komunizmem*, „Nasza Sprawa”, nr 17.
- Kilkuset włościan stanie przed sądem o zajścia w Ropczyckiem*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 236.
- Kłeska bezrobocia*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 44.
- Komunikat PAT-A o zajściach w Ropczyckiem*, 1933, „Głos Narodu”, nr 162.
- Komuniści*, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 19.
- Konkurencja żydowska w prawdziwym świetle*, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 23.
- Konsekwencje przewrotu majowego*, 1933, „Głos Wolny”, nr 2.
- Korpała S., 1932, *Głos wsi o ratunek*, „Lud Katolicki”, nr 3.
- Krwawa Lubla*, 1932a, „Ziemia Rzeszowska”, nr 23.
- Krwawa zjawa między Wisłą a Sanem*, 1933b, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 173.
- Krwawe wypadki w Małopolsce*, 1933a, „Zielony Sztandar”, nr 48.
- Krwawe zajścia w Ropczyckiem*, 1933b, „Głos Narodu”, nr 165.
- Ks. Arcybiskup dr Leon Wałęga*, 1933a, „Currenda”, nr 5.
- Ks. Arcybiskup dr Leon Wałęga*, 1933b, „Lud Katolicki”, nr 17.
- Kwestia żydowska na wsi*, 1933, „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska”, nr 26.
- L., 1932, *Co pisze lud z Ropczyc*, „Lud Katolicki”, nr 45.
- List biskupa przemyskiego w sprawie zajść w Środkowej Małopolsce*, 1933 „Nowiny Codzienne”, nr 193.
- Leński J., 1933, *Front rewolucyjny robotników i chłopów*, „Nowy Przegląd”, nr 8.
- Małyszko A., 1933, *Inteligencja ludowa a ruch ludowy*, „Lud Katolicki”, nr 1.
- Marsz na Kozodrę*, 1934, „Piast”, nr 22.
- Marsz na Nockową przed sądem apelacyjnym w Krakowie*, 1934, „Piast”, nr 14.
- Michalek, 1931, *Wieś przed bankructwem*, „Piast”, nr 8.
- Mierzwa sekretarz, 1937, *Wielkie zgromadzenie ludowe*, „Piast”, nr 10.
- Młodzież chłopska w Ropczyckiem na torach klasowego ruchu*, 1934, „Polska Ludowa”, nr 22.
- Mowa żałobna JE Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa dra Edwarda Komora*, 1933, „Currenda”, nr 5.
- ms, 1937, *Sposoby przenikania komunizmu do chat wieśniaczych*, „Nasza Sprawa”, nr 10.
- Na 8 miesięcy więzienia za agitację na rzecz Witosa*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 307.
- Na rok więzienia skazany działacz ludowy z pow. ropczyckiego*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 301.
- Nabożny M., 2008, *Poświęcenie sztandaru szkoły*, „Niedziela”, nr 23.
- Nastroje wsi małopolskiej w oświeceniu komendanta posterunku P.P.*, 1933 „Nowiny Codzienne”, nr 313.
- Nasza opozycja*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 12.
- Nasze hasło*, 1934, „Lud Katolicki”, nr 1.
- Nawsie*, 1929, „Piast”, nr 9.
- Nędza wsi*, 1931, „Ziemia Rzeszowska”, nr 31.
- Nie igrać z ogniem*, 1933, „Lud Katolicki”, nr 24.
- Nie narzekać, lecz organizować się*, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 29.
- Nockowa*, 1936, „Nasza Sprawa”, nr 47.

- Nowy dekret Stalina w sprawie walki z religią*, 1934, „Nasza Sprawa”, nr 27.
- Nowy proces po wypadkach ropczyckich. 44 chłopów z 5-gmin przed sądem*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 306.
- O ceny produktów rolnych*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 35.
- O niektórych przyczynach nędzy i bezrobocia*, 1931, „Ziemia Rzeszowska”, nr 49.
- O opłatach targowych i innych chłopskich bolączkach*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 35.
- Od Redakcji*, 1933, „Nasza Sprawa”, nr 1.
- Odgłosy protestów w sprawie Brześcia*, 1931, „Ziemia Rzeszowska”, nr 1.
- Ogorzałek A., 2014, *Jak chłopci bili się z policją w Nockowej*, „Reporter”, nr 17.
- Opieka starosty w Ropczycach nad rolnictwem*, 1931, „Piast”, nr 8.
- Orędzie Episkopatu Polski*, 1931 „Currenda”, nr 12.
- Pacyna S., 2017a, *Tragiczny czerwiec 1933 r. w Kozodrzy i Nockowej*, „Reporter”, nr 24.
- Pacyna S., 2017b, *Nockowa 1933 r. Tragiczne efekty strajków chłopskich*, „Reporter”, nr 25.
- Pakt ludowców ze socjalistami*, 1933, „Lud Katolicki”, nr 4.
- Panaś J. (ks.), 1929, *Chodorów, Dębica - a podatki i chłopska nędza*, „Piast”, nr 38.
- Patro W., 1932, *Imponujący Zjazd*, „Piast”, nr 15.
- Pepeesowskie gruszki na ludowej wierzbie*, 1933, „Lud Katolicki”, nr 31.
- Piast siał wiatr, Piast niech zbiera burzę*, 1933, „Gospodarz Polski”, nr 27.
- Piast*, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 1.
- Plan napadu na Ropczyce*, 1933, „Naprzód”, nr 241.
- Po jubileuszu w Wierchosławicach*, 1933, „Lud Katolicki”, nr 19.
- Po odwiedzinach egzekutora skarbowego chłopci zaatakowali policję*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 297.
- Po spisie ludności*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 2.
- Po zajęciach*, 1933, „Zielony Sztandar”, nr 57.
- Pod czerwonym sztandarem*, 1930, „Lud Katolicki”, nr 26.
- Pod sąd doraźny ze zbrodniarzami*, 1933, „Lud Katolicki”, nr 26.
- Polityczny podkład rozruchów w Ropczyckiem*, 1933, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 284.
- Powiat Ropczyce*, 1933, „Piast”, nr 39.
- Powiatowe Święto Ludowe oraz 80 rocznica walk chłopskich w Nockowej*, 2013, „Wiadomości Iwierzyskie”, nr 2.
- Prawda o żydach!* 1933, „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska”, nr 27.
- Precz z podżeganiem*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 25.
- Proces o „marsz na Nockowę”*, 1933, „Naprzód”, nr 241.
- Proces o zajęcia w Nockowej*, 1933b, „Naprzód”, nr 237.
- Proces o zajęcia w Sędziszowie*, 1933a, „Naprzód”, nr 237.
- Proces o zamach na Piłsudskiego*, 1931, „Piast”, nr 6.
- Proces rzeszowski*, 1933, „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska”, nr 40.
- Program żydowski*, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 19.
- Przed ogłoszeniem wyroku w sprawie „o zajęcia w Nockowej”*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 302.
- Przed procesem ks. Bachoty za kazanie na jubileuszu Witosa*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 299.
- Przywódcy „Centrolewu” na ławie oskarżonych*, 1931, „Gazeta Rzeszowska”, nr 45.
- R., 1935, *Z wizytacji kanonicznych*, „Nasza Sprawa”, nr 36.
- Radykalizm wsi*, 1933, „Głos Narodu”, nr 349.

- Rezultat wyborów sejmowych. Klęska Centrolewu i Piasta-Miasto Rzeszów*, 1930, „Gazeta Rzeszowska”, nr 48.
- Rozprawa brzeska odbędzie się z początkiem marca*, 1931, „Ziemia Rzeszowska”, nr 9.
- Rozruchy powiecie ropczyckim. Zeznania 129 oskarżonych*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 298.
- S.M., 1934, *Po przednówku. Jego tragiczna, coroczna historyja*, „Nasza Sprawa”, nr 29.
- Sabatowicz M., 1930a, *Pod czerwonym sztandarem*, „Lud Katolicki”, nr 26.
- Sabatowicz M., 1930b, *Na co się piszemy*, „Gazeta Rzeszowska”, nr 31.
- Skąd Piastowcy mają pieniądze*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 21.
- Smutna sprawa*, 1932 „Lud Katolicki”, nr 17.
- Socjaliści i chłop*, 1933, „Głos Narodu”, nr 270.
- Socjalizm i religia*, 1933, „Głos Narodu”, nr 349.
- Stachnik F., 1931, *Dzisiejsze oblicze wsi*, „Piast”, nr 19.
- Stachnik F., 1933a, *Zwycięski pochód*, „Piast”, nr 22.
- Stachnik F., 1933b, *Sprostowanie sanacyjnych kłamstw*, „Zielony Sztandar”, nr 57.
- Strajk generalny*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 8.
- Strajk w Rzeszowie*, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 12.
- Straszna rzeczywistość na Kresach*, 1931, „Ziemia Rzeszowska”, nr 2.
- Sypią się w Małopolsce wyroki chłopów*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 312.
- Szli za gromadą. Proces o zajścia w Nockowej*, 1933, „Głos Narodu”, nr 274.
- Sztandar Szeli*, 1933, „Gazeta Polska”, nr 173.
- Terror chłopski, atak na policję i marsz na Ropczyce*, 1933, „Naprzód”, nr 241.
- To była regularna wojna. 7-my dzień procesu o zajścia w Grodzisku*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 304.
- To Piasta boli*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 6.
- Tragedia w Grodzisku. Rzeszów*, 1933, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 282.
- Tragiczne wypadki w Ropczyckiem w świetle rozprawy sądowej*, 1933, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 283.
- Trzeci wyrok po zajęciach ropczyckich*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 307.
- Tulej J., 1932, *Pan Wincenty Witos wraz ze swymi kompanami w Przemyślu*, „Lud Katolicki”, nr 38.
- Tydzień procesów politycznych*, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 296.
- Tygodnik „Lud Katolicki”*, 1930, „Gazeta Rzeszowska”, nr 40.
- Ucieczka z rolnictwa*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 23.
- Uczestnik wiecu*, 1932, *Dotkliwa porażka Stronnictwa Ludowego w powiecie kolbuszowskim*, „Gazeta Rzeszowska”, nr 43.
- Ulgi w ściąganiu podatków*, 1931, „Lud Katolicki”, nr 34.
- Upadek gospodarczy Polski pod rządami „sanacji”*, 1933, „Głos Wolny”, nr 2.
- W czterdziestą rocznicę Encykliki Papieża Leona XIII „Rerum Novarum”*, 1931, „Ziemia Rzeszowska”, nr 19.
- Walki chłopskie w Galicji Środkowej. Korespondencja*, 1933, „Nowy Przegląd”, nr 7.
- Wałęga L., 1903, *Wszystkim wiernym w Dyecezyi*, „Currenda”, nr 17.
- Wielka akcja egzekucyjna rozpocznie się w całym kraju*, 1932, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, nr 237.
- Wielkie procesy przeciw chłopom w Małopolsce*, 1933, „Zielony Sztandar”, nr 78.
- Wierczak K., 1932, *Głos ze wsi*, „Ziemia Rzeszowska”, nr 44.
- Wiś przeciw Brześciowi*, 1931, „Piast”, nr 6.
- Witos dziś i wczoraj*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 32.
- Witos i Bojko*, 1932, „Lud Katolicki”, nr 32.

- Witosowe strachy na lachy, 1932, „Lud Katolicki”, nr 34.
Wniosek nagły Klubu Ludowego w sprawie pacyfikacji w Małopolsce Środkowej, 1934, „Piaś”, nr 5.
Wudor, 1932, *Walka o niżę cen artykułów kartelowych*, „Głos Wolny”, nr 6.
Wypadki w Ropczyckiem i Rzeszowskiem. Spokój i bezpieczeństwo przywrócone, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 185.
Wyrok II. Instancji w procesie o marsz na Nockowq, 1934, „Piaś”, nr 16.
Wyrok w procesie o „marsz do Nockowej”, 1933, „Lud Katolicki”, nr 44.
Z pod zielonego sztandaru, 1932, „Lud Katolicki”, nr 18.
Zajęcie w Nockowej, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 301.
Zasadzka w zbożu i napad na patrol policyjny w Grabinach pow. Ropczyckiego, 1933, „Nowiny Codzienne”, nr 182.
Zawsze jednaki, 1932, „Lud Katolicki”, nr 26.
Zbrodniczy plan. Na marginesie procesów, 1933, „Lud Katolicki”, nr 42.
Zielony Sztandar, 1933, *Kłoka polityczna. Zasługi sanacji*, „Głos Wolny”, nr 1.
Zjednoczenia ruchu ludowego dokonano, 1931, „Piaś”, nr 12.
Żydzi rozsądnikiem bolszewizmu, 1932, „Ziemia Rzeszowska”, nr 38.

The portrayal of the “Ropczyce Uprising” in the interwar press

Abstract

The article is an attempt to piece together the events of what has become known as the “Ropczyce Uprising of 1933”. The text is based on archive sources, press articles and the testimony of witnesses and participants in the peasants revolt in Kozodrza, Nockowa and other locations. Thanks to the voluminous press articles, new facts and a precise chronology have been established, and the leaders of the unrest have been identified. Contrary to the traditionally held view, it has been shown that the revolutionary uprising in Ropczyce was planned in advance. The achievement of these plans to some extent brought forward the resignation of Leon Wałęga, an opponent of folk policies, from the diocese. The architects of the “Ropczyce Uprising” were either folk rabble-rousers or communists illegally operating within the structure of the folk parties and Związku Młodzieży Wiejskiej “Wici” (The Union of Rural Youth).

The uprising claimed the lives of a number of people, while more were injured by police bullets. Hundreds were arrested and tried in Tarnow, Rzeszow, Krakow and even Lviv. The highest price for the “Ropczyce Uprising” was paid by the poorest village inhabitants, who from a position of poverty and ignorance entered into a political conflict which they had no hope of winning: their ultimate aim being to improve the material situation in rural areas.

Key words: 1933 Peasants’ Uprising, Kozodrza, Nockowa, the Communist Party of Poland, The People’s Party